Nr. 151 Piątek, 4 lipca 1930 Rok 120

GAZETA LWOWSKA

BIURA REDAKCJI i ADMINISTRACJI: Lwów, plac Smolki 3. I. p. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 11—12. Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefony: REDAKCJI 21—18 ADMINISTRACJI 21—17

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA NUMERU 20 gr.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 4·80 z dostawą 5·30. Zamiejscowa miesięcznie z przesyłką pocztową 5·30 — Zagranicą 7·— P. K. O. Nr. 141.690.

Ewakuacja Nadrenji.

W dniu 30 czerwca dokonał się fakt o ogromnem znaczeniu nie tylko dla Niemiec i Francji, ale także dla całego dalszego układu stosunków politycznych w Europie.

Po 12-tu latach okupacji francuskiej, Nadrenja opuszczona została przez armję zwycięskiej Francji. Generał Guillaumat przyjął ostatnią pożegnalną defiladę oddziałów francuskich w Moguncji, a z przyczółka mostowego w Kehl ściągnięto trójkolorową chorągiew, aby przenieść ją na francuski brzeg Renu do Strasburga.

W Niemczech zapanowała niesłychana radość, a dzień 1 lipca stał się nie tylko dniem wolnym we wszystkich szkołach niemieckich, lecz równocześnie wyznaczony został na uroczyste obchody w całej Rzeszy niemieckiej. We wtorek bily donośnie dzwony w całych Niemczech, a po ulicach miast wznosiły się triumfalne okrzyki zadowolenia i dumy narodowej.

Ewakuacja Nadrenji dokonać się miała, jak wiadomo, w terminie późniejszym, a stała się faktem prawie na trzy i pół roku wcześniej przed momentem, wyznaczonym przez traktat wersalski.

Prasa europejska podkreśla wyraźnie, że stało się to dzięki zasłudze dwóch ludzi, t. j. Brianda i Stresemanna, którzy — dzięki umiejętnemu prowadzeniu polityki pokojowej i pojednawczej — potrafili stosunkowo szybko zabliźnić wiele ran i nieporozumień pomiędzy obu narodami i doprowadzić do zniesienia ciężaru okupacyjnego, stanowiącego dla Niemców największy kamień obrazy.

Historycznemu znaczeniu ewakuacji Nadrenji nikt nie może zaprzeczyć. Rozpisuje się o tem prasa francuska, uwydatniając dobrą wolę polityków Francji i pewien gest wielkoduszności, jaki objawił się w przyspieszeniu całej sprawy. Ze strony Francji widzi się w tem również pewien rodzaj poświęcenia, które powinno przyczynić się do ułatwienia zbliżenia międzynarodowego i utrwalenia pokoju europejskiego. Politykom francuskim nie przyszło to łatwo; wiadomo, że duża część opinji francuskiej nie godziła się na tak szybkie tempo ewakuacji i nie chciała zrzec się prawnych rygorów wobec Niemiec. Jest dzisiaj rzeczą Niemców — pisze prasa francuska — udowodnić, iż zasłużyły sobie na zaufanie innych narodów, że potrafią ocenić należycie postąpienie Francji i wraz z nią pracować będą dalej dla wielkiego dzieła światowego pokoju. Wszakże powinni zostać wierni przewodniej myśli wielkiego swego polityka Stresemanna, któremu nie było dane doczekać się tego radosnego dnia!

Jeszcze liczniej i obficiej wypowiada się na temat ewakuacji prasa niemiecka. Są niewątpliwie wśród Niemców politycy rozważni, którzy zdają sobie sprawę z tego, że odrodzenie wewnętrzne Niemiec iść powinno tylko po linji usiłowań pokojowych i porozumienia z innymi narodami.

Radość Niemców z powodu ewakuacji Nadrenji jest dla wszystkich zrozumiała. Rozumiemy ich zadowolenie z tego powodu i objawy ich narodowej dumy. Niestety w przemówieniach polityków niemieckich, nawet takich, którzy piastują oficjalne stanowiska w dzisiejszym rządzie, niestety i w opinjach wielkiej części prasy niemieckiej, triumf radości w dniach ustąpienia Francuzów zmieszał się odrazu z pewnemi hasłami i wezwaniami, które budzić muszą uzasadnione zaniepokojenie czy obawę.

Na zgromadzeniach publicznych i na łamach prasy podkreśla się dzisiaj, że Niemcy odzyskały przez ewakuację Nadrenji wolną rękę i swobodę działania, która pozwala im myśleć o realizowaniu programu dalszego i szerszego, a wychodzącego poza granice odzyskanego obszaru.

Psychologja narodu niemieckiego, znana nam dobrze z dziejów tego narodu, nie uległa zmianie nawet w najmniejszym stopniu. Zaledwie odzyskali ogromny obszar, nad którym wisiał przez kilkanaście lat miecz okupacyjny, a już śnią im się jakieś dalsze plany „rewindykacyjne", któreby mogły nasycić ich wygórowane pretensje.

Określenia owych „dalszych planów" są narazie dosyć niejasne i ogólnikowo wystylizowane. Widać z nich jednak przejrzyście, że Niemcom chodzi nie o co innego, jak o ponowne poruszenie sprawy granic z Polską, o „korytarz" pomorski i Górny Śląsk. Część opinji niemieckiej nie może się na ten temat uspokoić.

Zapomina o tem, że sprawa nienaruszalności granic polskich — to sprawa pokoju europejskiego, — że straże czuwające nad Wisłą dolną i straże czuwające w tej chwili nad Renem — to jakby dwa ramiona tej samej siły, broniącej równowagi europejskiej i ważności wersalskiego traktatu.

Naród polski pragnie niewątpliwie — na co dał niejeden dowód — zgodnego współżycia z potężnym narodem niemieckim, lecz równocześnie trwa niezłomnie przy swoich odwiecznych i krwią zdobytych prawach i bronić ich potrafi do ostatniego wysiłku.

Przemawiają za nami bijące każdy wzgląd argumenty etnograficzne, gospodarcze i historyczne, przemawia za nami nasza wola powszechna i niezłomna, którą Niemcy muszą tak samo uszanować, jak my szanujemy ich uczucia i godziwe dążności.

Dzień ewakuacji Nadrenji rozpocząć może istotnie nową erę w stosunkach europejskich, ale era ta wówczas tylko będzie owocną i błogosławioną, jeśli rozpocznie się i rozwinie pod znakiem porozumienia i zgody, a nie nowego siania niepokojów i rozbratu narodów.

Z ostatniej chwili.

Organizatorzy Kongresu krakowskiego staną przed sądem.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 lipca. Z Krakowa donoszą, że wczoraj przybyła do lokalu przy ulicy Dunajewskiego 5, w godzinach wieczornych policja, która przeprowadziła rewizję w lokalu PPS. CKW. Skonfiskowano wiele odezw, a nadto korespondencję, dotyczącą organizacji kongresu krakowskiego.

Na wniosek Wojewody Kwaśniewskiego, prokuratorja pociągnie do odpowiedzialności karnej z § 65 austr. ust. karnej organizatorów kongresu krakowskiego za akcję, szkodzącą Państwu. Wniosek do prokuratora obejmuje następujące nazwiska:

Michała Roga (Wyzwolenie), Norberta Barlickiego (PPS.), Marjana Malinowskiego (Wyzwolenie), Andrzeja Walerona (Str. Chł.), Wincentego Witosa (Piast), Bronisława Kuśnierza, Józefa Chacińskiego (Ch. D.), Mieczysława Niedziałkowskiego (PPS.), Jankowskiego (NPR.), Franciszka Urbańskiego (Ch. D.), Jana Brodackiego (Piast), Adama Chądzyńskiego (NPR.), Józefa Putka (Wyzwolenie), Zygmunta Żuławskiego (PPS.), Stanisława Wrony, (Str. Chł.), Jana Madejczyka (Piast), Mieczysława Mastka (PPS.), sen. dr. prof. Marchlewskiego (Piast), b. posła Karola Popiela (NPR.), b. posła Stanisława Thugutta (Wyzwolenie), tudzież adw. dr. Hofmokla-Ostrowskiego (Warszawa) i ks. Panasia.

Do Krakowa przybył dyrektor Departamentu Ministerstwa Sprawiedliwości p. Świątkowski, który porozumie się w powyższej sprawie z prokuratorem krakowskim. Wojewoda Kwaśniewski przedłożył władzom cały materjał, dotyczący organizacji kongresu krakowskiego.

Rozprawa odbędzie się przed sądem przysięgłych w Krakowie.

Wybory uzupełniające w okr. Kowel.

W wyborach nie bierze udziału żadna polska lista.

Warszawa, 3 lipca. (PAT.). Do wyborów uzupełniających do Sejmu w okręgu Nr. 56 (Kowel) wyznaczonych na dzień 13 bm. zgłoszono następujące listy: Nr. 8 Selrob prawica, Nr. 18 Blok mniejszości narodowych, Nr. 20 lista rosyjska, Nr. 33 ogólno-narodowy żydowski blok wyborczy (czołowy kandydat Prylucki), Nr. 36 Ukraiński blok robotniczo chłopski oraz Nr. 37 Selrob jedność. Jest to pierwszy wypadek, że w wyborach nie weźmie udziału żadna lista polska. Przed unieważnieniem wyborów w okręgu Nr. 56 okręg ten reprezentowało 5 posłów z listy BBWR.

Szykany władz gdańskich wobec Polskiej Macierzy Szkolnej.

Gdańsk, 3 lipca. (PAT.) Władze gdańskie zawiadomiły Macierz Szkolną o zasekwestrowaniu lokalu w Wielkich Pomorzanach, w którym od kilku miesięcy czynna jest Ochronka na 30 dzieci z najuboższych sfer ludności polskiej. Władze gdańskie wyznaczyły dzień 3 lipca br. za termin eksmisji. Po wyczerpaniu wszystkich środków w stosunku do władz wolnego miasta, które nie zgodziły się nawet na parudniową zwłokę, komisarz generalny Rzplitej Polskiej w Gdańsku, Strassburger wniósł dziś sprawę do wysokiego komisarza Ligi Narodów, hr. Graviny i zażądał równocześnie od senatu wstrzymania eksmisji aż do wydania decyzji organów Ligi Narodów.

Nowy poseł austrjacki w Warszawie.

Wiedeń, 2 lipca. (PAT.). Dotychczasowy poseł austrjacki w Moskwie Heyn został zamianowany posłem austrjackim w Warszawie, a radca legacyjny I. kl. przy poselstwie austrjackiem w Berlinie Pacher, posłem austrjackim w Moskwie.

Zmniejszanie się bezrobocia.

Warszawa, 2 lipca. (PAT.). Stan bezrobocia na dzień 28 czerwca b. r. wynosi 207.258 osób, w tem kobiet 48.993. W stosunku do ubiegłego tygodnia sprawozdawczego bezrobocie zmniejszyło się o 11.180.

Pożyczka dla Gdyni.

Gdynia, 2 lipca. (PAT.). „Schweizerische Bankgesellschaft" w Zurychu udzieliło miastu 4 miljony fr. szw. tytułem pożyczki na lat 10, na 7 procent, a nie na 9 procent, jak pierwotnie podawano, przy kursie emisyjnym 95.5. Amortyzacja następuje po 5 latach. Pożyczka będzie przeznaczona na elektryfikację m. Gdyni. W związku z pożyczką Towarzystwo komunikacyjne w Gdyni przystąpi do realizacji komunikacji rolebusowej (tramwaj bez szyn).

Ruch strajkowy w Hiszpanji wygasa.

Madryt, 2 lipca. (PAT.). Według ostatnich wiadomości, spokój panuje w całym kraju. Wszyscy robotnicy powrócili do pracy. W kołach syndykalistów oświadczają, że ruch strajkowy, który miał ogarnąć kraj, nie będzie miał miejsca.

Sytuacja w Indjach.

Bombaj, 2 lipca. (PAT.) Cechą charakterystyczną ostatniego tygodnia biernego oporu jest wybitny udział w akcji młodzieży szkolnej i uniwersyteckiej. Młodzież powstrzymuje się od uczęszczania na wykłady i prowadzi agitację wśród kolegów do bojkotowania zajęć szkolnych i udziału w manifestacjach. W kilku wypadkach między grupami młodzieży a policją doszło do starć.

Kongres krakowski
w zwierciadle endeckiem.

Nawet w organach endeckich nie wywołał kongres krakowski wielkiego zachwytu, jakkolwiek Narodowej Demokracji bardzo zależało na tem, aby głos Centrolewu doprowadzić do wszystkich negatywów prasy „narodowej".

Miejscowy organ „obozu narodowego" nazwał wprawdzie zjazd w Krakowie „objawem dodatnim", ale nie omieszkał przytem wyliczyć swoim bojowym sojusznikom całej litanji grzechów z niedawnej przeszłości. I tak przypomniano „Piastowi", że on sam w r. 1923 głosował za formułą, iż „Józef Piłsudski dobrze się zasłużył ojczyźnie", że w trzy lata później oddał swój głos za prezydenturą Marszałka a później na prof. Mościckiego, czyli, że udział tego stronnictwa w kongresie Centrolewu był już nie tylko grubą niekonsekwencją, ale także aktem publicznego samobiczowania.

Te same zarzuty postawił wymieniony organ Narodowej Partji Robotniczej, której linja polityczna biegła jeszcze bardziej zygzakowato, aniżeli linja „Piasta", gdyż niektóre oddziały tej partji, jak np. bydgoski i lwowski otwarcie popierały Rząd.

Jeszcze bardziej lekceważąco obszedł się „obóz narodowy" ze stronnictwami lewicowemi; ich buńczuczność na występie w Krakowie nazwał „dziwną ironją losu", w pierwszych bowiem dwóch Sejmach lewica sama podkopywała konsekwentnie prawa Sejmu, a dziś staje do walki „w obronie demokracji" i otwarcie przyznaje się do swej wieloletniej ślepoty. Tak ostrego sądu nie czytaliśmy nawet na łamach prasy, która potępiła kongres krakowski.

Siłę każdej parlamentarnej partji mierzy się wartością programu, konsekwencją w taktyce i autorytetem moralnym stojących na jej czele ludzi. W oczach endecji żadna z frakcyj, wchodzących w skład Centrolewu, ani jednego z tych walorów nie posiada. „Obóz narodowy" zdaje sobie dokładnie sprawę z całej niemocy moralnej Centrolewu i nie przywiązuje do kongresu zbyt wielkiego znaczenia. Cieszy się jedynie, że tam zrodziła się „decyzja własna", która „im bardziej będzie własna, tem czyny jej będą bardziej konsekwentne".

Do tej „konsekwencji" chciałby „obóz narodowy" popchnąć Centrolew jak najrychlej, aby — jak powiada organ lwowski — sam „wolny od troski (t. j. walki o „demokrację"), mógł zająć się innemi problemami ideowemi i konstruktywnemi". Gorzki chleb bezpłodnej opozycji jest dla tego obozu widać zbyt uciążliwy i poniżający, dlatego też chętnie odstępuje „tę troskę" Centrolewowi, którego niekonsekwencje i bojowy animusz bardziej nadaje się do destrukcji, aniżeli konstrukcji.

O tej „konsekwencji w destrukcji" Centrolewu wiedział już przed kongresem krakowskim Rząd i dlatego nie dopuścił go do głosu w Sejmie na równi z „obozem narodowym", który dopiero teraz przyznał się do swojej wywrotowej roboty.

Przekonanie zatem sfer rządowych o niezdolności Centrolewu do „konstruktywnych problemów nowoczesnej organizacji życia państwowego w Polsce", było aż nadto uzasadnione.

K.

Klub B. B. W. R. występuje
przeciw marszałkowi Daszyńskiemu.

Warszawa, 2 lipca. (PAT.) Dziś odbyło się pod przewodnictwem posła Polakiewicza posiedzenie klubu B. B. W. R., na którem uchwalono wystosować do marszałka Sejmu, Ignacego Daszyńskiego, w związku z jego depeszą, wysłaną na kongres centrum i lewicy do Krakowa list, w którym klub BBWR. stwierdza, że marszałek Daszyński nie miał prawa wysyłać depeszy do kongresu krakowskiego w oficjalnym charakterze marszałka Sejmu, a zatem przedstawiciela całości, gdyż najliczniejszy klub sejmowy potępia stanowczo rezolucje na tym kongresie uchwalone. Klub BBWR. oświadcza, że przez wysłanie tej depeszy i niecofnięcie jej po ogłoszeniu rezolucyj kongresu, staje się marszałek Sejmu odpowiedzialnym za wystąpienia, godzące w interesy Państwa i odwołujące się do czynników zewnętrznych.

Dochodzenia w sprawie kongresu
krakowskiego.

Warszawa, 3 lipca. (PAT.). Jak się dowiaduje Gazeta Polska urząd prokuratorski w Krakowie podejmie prawdopodobnie dochodzenia celem ustalenia istotnego przebiegu kongresu Centrum i lewicy w Krakowie i stwierdzenia, czy i jakie momenty w obradach lub rezolucjach zawierają cechy przestępstwa przeciwko obowiązującym prawom.

Głosy prasy węgierskiej
o kongresie Centrolewu.

Budapeszt, 3 lipca. (PAT.) „Pester Lloyd" omawia kongres centrolewu w Krakowie, podkreślając, że przeszedł on bez wrażenia w kraju. Rząd nie czynił żadnych przeszkód. Jedynym momentem kongresu był fakt, że przewodniczący przyznał otwarcie, iż prawdziwa władza jest w niepodzielnem posiadaniu Marszałka Piłsudskiego, któremu oddana jest przedewszystkiem armja. Co do rzekomych niepowodzeń Rządu, to autor oświadcza, że wystarczy rzucić okiem po świecie, a dostrzeże się wszędzie kryzys gospodarczy. Nie jest to zatem żaden argument. Polska może się rozwijać tylko wtedy, jeżeli Sejm będzie reprezentował rzeczywiście wolę narodu, pozostawiając jednak Rządowi inicjatywę.

Po odroczeniu Sejmu śląskiego.

Katowice, 2 lipca. (PAT.). Dziś zebrały się stronnictwa opozycyjne na naradę, po której wydały deklarację protestującą przeciwko odroczeniu Sejmu śląskiego, zaznaczającą, że zarządzenie to jest niezgodne ze statutem organicznym oraz narusza literę i ducha konstytucji. Równocześnie Narodowo-chrześcijańskie Zjednoczenie Pracy wydało odezwę do ludności, w której uznaje odroczenie Sejmu śląskiego za smutną konieczność, wynikającą ze stanu rzeczy, jaki się wytworzył w tym Sejmie. Odezwa zarzuca opozycji, że zamiast przystąpić do rzeczowej pracy, poszła bezwolnie pod komendę Korfantego i rozpoczęła walkę z Rządem. W końcu odezwa wskazuje, że odpowiedzialność za obecny stan rzeczy spada na opozycję i wzywa obywateli do skupiania się dokoła przedstawicieli Rządu dla zdecydowanej obrony praw ludu śląskiego przed zamachem na całość i powagę Polski i Śląska.

Katastrofa na Dunaju.

Wiedeń, 2 lipca. (PAT.). Dzienniki wiedeńskie podają z Belgradu następujące szczegóły katastrofy okrętowej na Dunaju: W pobliżu wsi Surduk eksplodował tank z ropą, przyczepiony liną do parowca „Angelsalini". Eksplozja była tak silna, że kapitan okrętu wyrzucony został z pokładu kapitańskiego do hali maszyn. Tank, na którym znajdowało się 8 osób zatonął. Zdołano uratować tylko jednego marynarza, śmiertelnie rannego. Powodem katastrofy było nieostrożne obchodzenie się z lampą benzynową. Detonacja była tak silna, że słychać ją było na odległość 10 km.

Pogrzeb ś. p. Eysmonda.

Warszawa, 2 lipca. (PAT.). Dziś odbył się pogrzeb śp. Juljana Eysmonda, znakomitego poety i zasłużonego pisarza, zmarłego na skutek ran odniesionych w katastrofie samochodowej pod Zakopanem. O godz. 10.30 w kościele św. Aleksandra odprawiono uroczyste nabożeństwo żałobne, na którem obecni byli w imieniu Ministra W. R. i O. P. dyrektor departamentu kultury i sztuki p. Skoczylas, imieniem Ministerstwa Rolnictwa Minister Leśniewski oraz dyrektor departamentu Miklaszewski, członkowie Penklubu, przyjaciele i koledzy zmarłego oraz bardzo licznie zebrana publiczność. Przybyła również delegacja Związku Legjonistów. Podczas nabożeństwa pienia żałobne wykonał chór kościelny. Po nabożeństwie trumnę ze zwłokami podjęli na barki przyjaciele zmarłego. O godz. 11.30 kondukt wyruszył na cmentarz Powązkowski. Na cmentarzu nad trumną pierwszy wygłosił przemówienie w imieniu Penklubu p. Kazimierz Wierzyński, w imieniu Ministra W. R. i O. P. dyrektor Wójcicki, imieniem Ministerstwa Rolnictwa dyrektor Miklaszewski. Imieniem Towarzystwa literatów i dziennikarzy złożył hołd Józef Sławiński, imieniem Ligi ochrony przyrody prof. Hryniewiecki, imieniem Związku beletrystów p. Smolarski, imieniem b. kolegów z gimnazjum Chrzanowskiego Melchjor Wańkowicz.

Gen. Górecki wnosi skargę przeciw „ABC".

Paryż, 2 lipca. (PAT.) Korespondent P. A. T. dowiaduje się, że gen. Górecki postanowił wobec bezwzględnie oszczerczej treści artykułu ks. Panasia, zamieszczonego w „ABC", zaskarżyć ks. Panasia przed Sądem, niezwłocznie po swoim powrocie do Warszawy.

Prezydent Boliwji na wygnaniu.

Nowy Jork, 2 lipca. (PAT.) Donoszą z Buenos Aires, jakoby złożony z urzędu prezydent Silgs opuścić miał La Paz, udając się do Peru, gdzie przebywa jako wygnaniec.

Flota angielska i duńska w Gdyni.

Gdynia, 3 lipca. (PAT.) Dnia 5 b. m. rano przybędzie do Gdyni flotylla torpedowców angielskich.

Gdynia, 3 lipca. (PAT.) Jutro o godz. 9 przybędzie tu eskadra floty duńskiej z dowodcą, komandorem Wilfhagenem.

Majątek społeczny
w poszczególnych państwach.

Wydział Gospodarczy Dresdner Bank'u przeprowadził niedawno wysoce interesujące badania nad wysokością i kształtowaniem się majątku i dochodu społecznego poszczególnych państw. Rozumie się, iż liczby muszą być przybliżone tylko, jakkolwiek autorzy opracowania twierdzą, iż po sprawdzeniu ich kilkoma różnemi metodami otrzymuje się naogół mniej więcej (ze znacznem, rzecz prosta, przybliżeniem) podobne rezultaty. Niemniej jednak i te przybliżone liczby pozwalają na zorjentowanie się w nowym podziale majątku społecznego na kontynencie europejskim, podziale, który wynikł w skutek przemian, spowodowanych wojną światową, a następnie — na zbadanie obecnej sytuacji w dziedzinie dochodu społecznego i bilansów płatniczych poszczególnych państw. Z obliczeń tych wynika, mianowicie, przedewszystkiem fakt, iż z ogólnego przedwojennego majątku społecznego Europy, wynoszącego w przybliżeniu RM 1.600 miljd., 1/8 uległa zmianom w przynależności państwowej. W szczególności, jeśli chodzi o 3 państwa, które poniosły największe straty terytorjalne w tej wojnie, a mianowicie o Rosję, Niemcy i Austrję, to zmiany te miałyby się, według obliczeń tych, przedstawiać, jak następuje:

Rosja utraciła ok. RM 50 miljd. swego majątku społecznego, z czego na Polskę przypadło RM 36 miljd., na państwa bałtyckie RM 10 miljd. i wreszcie na Rumunję RM 4 miljd.; Austrja ze swego majątku społecznego dawnych Austro-Węgier, liczącego ok. RM 120 miljd., utraciła ok. RM 100 miljd., oddając Czechosłowacji ok. RM 45 do 47 miljad., Polsce ok. RM 14 miljd., Jugosławji ok. RM 14—15 miljd., Rumunji ok. RM 10—11 miljd., Włochom ok. RM 3—3.5 miljd., przytem Węgry uzyskały ok. RM 13 miljd.; Niemcy wreszcie ze swego majątku społecznego, wynoszącego ok. RM 300 miljd., oddały ok. 10% t. j. RM 30 miljd., z czego Polsce RM 17 miljd., Francji RM 10 miljd., resztę zaś — Czechosłowacji, Danji, Litwie, Belgji i Gdańskowi.

Z obliczeń tych wynikałoby iż Polska odziedziczyła po mocarstwach zaborczych majątek społeczny w wysokości ok. RM 71 miljd., t. j. ok. zł. 143 miljd.

Jeśli chodzi o obecny stan majątku społecznego poszczególnych krajów, to od chwili zawarcia pokoju do r. b. nastąpiła pod tym względem znaczna poprawa, jakkolwiek przedwojenna wysokość majątku na głowę ludności nie wszędzie została osiągnięta, zwłaszcza jeśli weźmie się pod uwagę zmniejszenie siły nabywczej złota w stosunku do czasów przedwojennych. Pewną stagnację daje się zauważyć, co zresztą jest zupełnie zrozumiałe, u krajów, t. zw. neutralnych, które w okresie wojny przechodziły okres wysokiej konjunktury, obecnie zaś po powrocie do warunków normalnych odczuwają pewne trudności. Ale i wśród nich te, które wywożą kapitał (Holandja, Szwajcarja, Stany Zjednoczone Am.), zwiększają i nadal swój majątek społeczny.

Ponad RM 10.000 majątku społecznego na głowę posiadają: Stany Zjednoczone, Kanada, Australja, Nowa Zelandja, Wielka Brytanja i Szwajcarja. Najmniejszy majątek na głowę znajdujemy w Indjach Brytyjskich, Peru, Kolumbji, Chinach, szeregu mniejszych państw Ameryki Południowej oraz kolonjach afrykańskich.

Wspomnienie historyczne.

Dzień krytyczny w dziejach walk polsko-bolszewickich.

Atak Tuchaczewskiego na polski front półn.-wschodni.

Komitet obchodu 10-lecia zwycięskiego odparcia najazdu Rosji bolszewickiej komunikuje:

Dziesięć lat temu — w dniu 4 lipca 1920 r. wojska sowieckie frontu zachodniego przeszły do wykonania słynnego rozkazu Tuchaczewskiego — „na Wilno, Mińsk i Warszawę marsz...", uderzając na polski front północno-wschodni generała Szeptyckiego.

Ofensywę poparły Sowiety dwukrotną przewagą liczebną sił na skrzydle uderzeniowem, znakomitą propagandą walki za czerwone „wyzwolenie" proletarjatu, oraz związaniem znacznych sił polskich na południe.

Poprzednio, w dniach największej chwały oręża polskiego, front przebiegał wzdłuż Dźwiny do Dzisny, a dalej wprost na południe do górnej Berezyny, by toczyć się w dalszym ciągu nurtem Berezyny i Dniepru aż poniżej Kijowa, skąd zawracał na Białą Cerkiew - Skwirę i przebijał się nieco na zachód od biegu Rosi i Sobu, a dalej poza Tulczyn i Wapniarkę dochodził do Dniestru pod Sorokami.

Całość ta rozpadała się na części północną i południową, rozdzielone rzeką Prypecią.

Gwałtowne uderzenie sowieckich armij ze stepów Ukrainy, a wśród nich przedewszystkiem Budiennego — załamało w początkach czerwca nasz front południowy — zwłaszcza pod względem jedności dowodzenia. Walczące tam wojska polskie, w chwili rozpoczęcia ofensywy przez Tuchaczewskiego ,cofnęły się już były w obszar Uborci i Słuczy oraz dalej Starej Uszycy.

Taran Tuchaczewskiego był jednak wielekroć groźniejszy i potężniejszy, zwracał się wprost ku centrum Polski i działał nietylko przemocą wojskową, ale także wywrotową agitacją polityczną.

To też w początkach lipca Rada Obrony Państwa zawołała wielkim głosem na kraj cały — „Ojczyzna w niebezpieczeństwie".

Oczy całego świata zwróciły się ku Polsce z trwożnem pytaniem: „Wytrwa czy ulegnie?"

Aby upamiętnić te dni pełne grozy wojennej i tężyzny narodowej, będziemy podawali codziennie komunikaty, przypominające wypadki na placu boju przed laty 10-ciu. Będą one wzorowane na ówczesnych komunikatach Naczelnego Dowództwa, zasilone tylko większą mocą realizmu wojny.

Przy oznaczaniu miejscowości posługiwać się będziemy szkolną mapą profesora Romera.

4-go lipca.

Front północny generała Szeptyckiego. Wczesnym rankiem tego dnia, po gwałtownem przygotowaniu artyleryjskiem, trzy armje sowieckie, 4-a, 5-a i 3-a zaatakowały 1-ą armję polską na 100-kilometrowym odcinku między Dźwiną a Górną Berezyną. Zmierzający do obejścia z obu skrzydeł manewr nieprzyjaciela natrafiał na zacięty opór na skrajnem północnem skrzydle, w grupie ppłk. Sawickiego, zaś nad górną Berezyną 1-ej dywizji litewsko-białoruskiej.

Wieczorem 1-a nasza armja musiała się cofnąć na całym froncie o 4—8 kilometrów, z wyjątkiem grupy gen. Żeligowskiego, która w całości utrzymała swe pozycje w obszarze jeziora Zado. Położenie tej grupy skomplikowało się wobec przerwania się wieczorem tego dnia sowieckiego III. konnego korpusu Gaja na polskie tyły, wzdłuż południowego brzegu Dźwiny.

Na reszcie północnego frontu — spokój.

Na południowym froncie walki z konną armją Budiennego w obszarze Równego.

Omal tysiąc Polaków uwięziono na Litwie.

Warszawa, 3 lipca. (PAT.). Dzienniki na podstawie urzędowych informacyj z Kowna stwierdzają, że w więzieniach litewskich przebywa obecnie 998 osób narodowości polskiej. Najwięcej Polaków znajduje się w więzieniu kowieńskiem, bo aż 308, następnie w Szawlach 204.

Przygotowanie rezydencji

Prezydenta Rzplitej na Zamku.

W tych dniach odbyło się na Zamku Wawelskim pod przewodnictwem Ministra robót publicznych prof. dr. Maksymiljana Matakiewicza, pierwsze posiedzenie nowo-zorganizowanego na podstawie rozporządzenia Ministra robót publicznych w porozumieniu z Ministrem W. R. i O. P. z 17 kwietnia 1930 r. państwowego komitetu do spraw odnowienia Zamku Królewskiego na Wawelu.

Po powitaniu przybyłych członków przez p. Ministra Matakiewicza, kierownik odnowienia Zamku, prof. Szyszko-Bohusz, przedstawił wynik swych badań nad historją budowy Zamku na Wawelu, poczęwszy od X stulecia, zawierający bardzo cenne uzupełnienie do historji tego Zamku.

Następnie prof. Szyszko-Bohusz przedstawił sprawozdanie kierownictwa robót za czas od 24 września 1929 r. do 28 czerwca 1930 roku, projekty odnowienia dalszej części Zamku, oraz projekt nowej rezydencji Prezydenta Rzplitej, która będzie urządzona po dokonaniu rekonstrukcji budynku w południowo-zachodniej części Zamku, a wreszcie wyniki prac poszczególnych komisyj.

Dłuższa dyskusja rozwinęła się nad sprawą wewnętrznego urządzenia części historycznej Zamku, przeznaczonej na rezydencję dla Głowy Państwa; w dyskusji zabierali głos pp.: prof. Leon Piniński, dyrektor Skoczylas, Świerz-Zaleski, Zb. Pronaszko i prof. Szyszko-Bohusz.

Wobec coraz większego zaniku starych mebli, których zakup posiada doniosłe znaczenie dla sprawy odnowienia Zamku, uznano za konieczne przeznaczenie odpowiedniego funduszu celem przyśpieszenia tego zakupu. Prócz tego uznano potrzebę definitywnego wykonania malowideł na stropach w sali t. zw. „Pod Ptakami", „Kurza Stopka" i „Palarnia". Przy omawianiu programu robót na najbliższy okres i na rok 1931/32 ustalono potrzebę wykończenia skrzydła północnego i zachodniego (oprócz wykonania rezydencji dla Prezydenta Rzplitej, która to praca jest szczególnie pilna), oraz omówiono sposób postępowania celem uzyskania szkiców na dekoracje w skrzydle północnem.

Komitet wyraził uznanie prof. Szyszko-Bohuszowi za jego studja nad historją budowy Wawelu, a w zakończeniu p. Min. Matakiewicz podziękował członkom komitetu i członkom komisyj specjalnych za współdziałanie, oraz kierownikowi odnowienia Wawelu, prof. dr. Szyszko-Bohuszowi za jego ofiarną i owocną pracę.

Zła gospodarka Rzeszy niemieckiej.

Dotychczasowy agent reparacyjny przy rządzie Rzeszy, Parker Gilbert, w swem ostatniem sprawozdaniu o finansach niemieckich silnie skrytykował rozrzutność w wydatkach Rzeszy, nie liczącą się z faktycznemi dochodami i ogromny budżet Reichswehry. Wynikiem tej gospodarki jest 700 miljonów R. M. niedoboru w budżecie na r. 1930/31 i różne projekty podatkowe, jak np. jednorazowy „podatek-ofiara".

Z tego powodu „Le Temps" pisze:

„Niejednokrotnie zwracaliśmy uwagę, że dotychczas niektóre koła niemieckie uważają, iż jedynym sposobem dla Rzeszy uwolnienia się od wszelkich zobowiązań jest polityka, polegająca na systematycznem przygotowywaniu bankructwa, jak to było w czasie załamania się marki".

Rozważanie na ten temat, „Le Temps" kończy w następujący sposób:

„Oto widać, dokąd może zaprowadzić naród, żyjący pożyczkami i kredytem (około 10 miljardów nowych długów publicznych w ciągu kilku lat), absurdalne rozdymanie niektórych budżetów, zwłaszcza budżetu „Reichswehry", którego wiele pozycyj ukrywa wydatki, do których nie chce się rząd przyznawać — i to wówczas, gdy własne zasoby dostatecznie wystarczają na uzasadnione potrzeby i na ogólne zobowiązania".

Amerykańskie święto narodowe w radjo.

W przededniu 150 rocznicy niepodległości Stanów Zjednoczonych Ameryki półn., dnia 3 lipca wieczorem o godz. 20.15 nadaje stacja warszawska specjalną audycję ku uczczeniu narodowego święta amerykańskiego. Audycję rozpocznie amerykański hymn narodowy, a po krótkiem okolicznościowem przemówieniu nadany zostanie koncert poświęcony amerykańskiej twórczości muzycznej. W czasie koncertu szereg pieśni odśpiewa amerykańska śpiewaczka p. Elvina Neal Rowe. Po koncercie art. teatru polskiego p. Kazimierz Schubert odczyta fragment jednego z utworów Marka Twain'a, poczem nastąpi druga część koncertu.

Audycję zakończy słuchowisko p. t. „Gwiazdy na sztandarze", które jest radjofoniczną przeróbką potężnego dramatu Villers de l'Isle Adama p. t. „Nowa Ziemia". Słuchowisko wykonają artyści scen warszawskich pod kierunkiem reżyserskim p. M. Meliny.

Ś. p. Juljan Ejsmond.

Głęboką żałobą przejęła kulturalne i literackie sfery Polski wstrząsająca wieść o zgonie śp. Juljana Ejsmonda, który w kwiecie życia (38 lat) i w świetnym rozwoju swego talentu pisarskiego, padł ofiarą ślepego wypadku, czy lekkomyślności ludzkiej.

Pogrzeb Ejsmonda w Zakopanem zmienił się w potężną manifestację; cała prasa polska poświęca Zmarłemu obszerne nekrologi, podkreślając niezapomniane zalety człowieka, który był znakomitym, wytwornym pisarzem, dzielnym żołnierzem Polski powstającej, doskonałym publicystą, najczulszym mężem i ojcem, najżyczliwszym kolegą.

Urodzony w r. 1892, Juljan Ejsmond rozpoczął wcześnie karjerę literacką i odrazu dał się poznać jako talet niepospolity. Poezja jego, pełna wdzięku i finezji, łączyła w sobie głębokie umiłowanie antycznej Hellady i Romy, ich kultury, przyrody i światła, z delikatną pianką filozofji epikurejskiej, a równocześnie z świetnem rozumieniem przyrody ojczystej i polskiego życia.

Ogromną popularność zyskały Poezje jego, „Bajki", nacechowane wykwintnym **humorem**, satyrą społeczną i polityczną, oraz sympatją dla tego zwierzęcego świata, o którym mówił zawsze z mistrzowską wnikliwością. Obok „Bajek", do najcenniejszych utworów Ejsmonda należały takie rzeczy, jak „W puszczy", „Nosił wilka razy kilka", „Sztuka wymyślania", „Baśń o ziemnych ludkach", wreszcie „Żywoty drzew". W puszczy okazał się ś. p. Ejsmond nieporównanym odtwórcą i piewcą życia zwierzęcego, jak znowu w „Żywotach drzew" sięgnął przedziwnie w głąb duszy drzew i mówił o nich jak o bliskich sobie ludziach.

Jako bajkopisarz był jednym z tych, którzy ironji swojej nie zatruwali jadem nienawiści. Wielbił śmiech dla śmiechu, jako reakcję zdrowia wobec wszelkich chorób życia i ludzi. Satyra jego, często ostra, godziła w błędy, braki, śmieszności i ułomności — nie w ludzi. Brzmiał w niej ów ton bezinteresowności artystycznej, który pozwolił mu rozszerzyć i pogłębić ten gatunek literacki, mający od czasów Krasickiego, Trembeckiego a ostatnio Lemańskiego, coraz rzadszych przedstawicieli. Poczucie aktualności i zmysł rzeczywistości — nieodrodne cechy humorysty — nigdy prawie nie stały się w jego rękach narzędziem złośliwego podkopu; zanadto kochał życie, żeby działać demagogją świadomej napastliwości.

Najważniejszą z dziedzin, które ogarniał rozległy talent śp. Ejsmonda, była jednak **przyroda**.

Ejsmond sam zapalony myśliwy osnuwa na tle życia zwierząt cały szereg pięknych opowiadań, wnikliwie wyczuwając ducha ich spraw, uczuć, instynktów. Wiele mądrości z tego czworonogiego świata puszczy spłynęło na karty naszej literatury, wiele nowych motywów do galerji jej obrazów. W związku z tym łowieckim stosunkiem do spraw przestrzeni i lasu polskiego, występuje prawie miłosny stosunek do przyrody. W „Żywotach drzew" znajdzie czytelnik jedyne w swoim rodzaju monografje poetyckie polskiego drzewa, dzieje jego lasu, przeżycia i czucia. Utwory te należą do najcelniejszych malowideł krajobrazu polskiego.

Odrębną sferą pracy literackiej śp. Juljana Ejsmonda były niedościgłe i wzorowe jego przekłady. Tłumaczył, jak mało kto w Polsce, utwory zarówno z łaciny klasycznej, jak przedewszystkiem z zapomnianej niesłusznie literatury poetyckiej łacińsko-polskiej. Cechuje te przekłady Ejsmondowe nie tylko świetna znajomość łaciny i wielka kultura tłumacza, ale przedewszystkiem doskonałe poczucie staropolszczyzny, (którą się często posługuje) i prawdziwy wdzięk poetycki. Dzięki niemu wielką część dawnej literatury łacińsko-polskiej weszła znowu w skarbiec naszej współczesnej kultury narodowej. Na pierwsze miejsce wybijają się tu kongenjalne przekłady elegij, ód i łacińskich przekładów Kochanowskiego, i liryki Macieja Kazimierza Sarbiewskiego. Przełożył też Owidjusza „Sztukę Kochania". Ponadto wydał głośną „Antologję bajki polskiej", „Polskę w pieśni cudzoziemskiej" tłumaczył d'Annuzia itd.

Przedwczesna śmierć śp. Juljana Ejsmonda odczuta została przez wszystkich jako strata ogromna.

Docześnym szczątkom Poety towarzyszy powszechny żal, spotęgowany przeświadczeniem, że wraz z jego zgonem zamyka się we współczesnej literaturze polskiej jedna z jej piękniejszych kart. (— s —).

Na czem polega porażenie słoneczne i jak się go ustrzec?

Tegoroczne upały, mające wedle zapowiedzi meteorologicznych trwać przez długi jeszcze czas, czynią sprawę porażenia słonecznego, a raczej ustrzeżenia się od niego szczególnie aktualną. Porażenie słoneczne, wywołane zostaje bezpośredniem dłuższem oddziaływaniem promieni słonecznych na obnażoną skórę, mianowicie na skórę głowy i karku. Oddziaływanie to, zrazu miejscowe tylko, stopniowo wszelako rozszerza się na coraz większą przestrzeń, drążąc zarazem stopniowo coraz bardziej w głąb i mogąc doprowadzić wreszcie do tem cięższych skutków ogólnych, w im wyższym stopniu insolacja dotyka mózgu i mlecza pacierzowego i im bardziej wskutek tego cierpi działalność serca i narządów oddychania.

Zewnętrznemi oznakami porażenia słonecznego, oddziaływającego zrazu tylko lokalnie, są oparzenia skóry, tak zwane oparzenia pierwszego i drugiego stopnia, w miarę zaś oddziaływania promieni słonecznych coraz bardziej wgłąb występuje przekrwawienie opon mózgowych, wywołujące przejawy typowego zapalenia mózgu. Za miejscowem podniesieniem ciepłoty idzie podniesienie ogólnej ciepłoty ciała, przyczem zapowiedziami udaru słonecznego są: dotkliwy ból głowy, uczucie silnego zawrotu, szum w uszach, latanie iskier przed oczami i szczególny stan nagłego osłabienia. Objawy te występują zazwyczaj wskutek poddawania się z niepokrytą głową przez dłuższy czas działaniu żaru słonecznego podczas pracy czy marszu. U człowieka śpiącego w miejscu, wystawionem na bezpośrednią operację słoneczną, może sen przejść bezpośrednio w śmierć, w tym momencie zazwyczaj, kiedy śpiący zdaje się budzić po kilku daremnych próbach powrotu do stanu jawy.

Podane wyżej przyczyny udaru słonecznego nasuwają nieomal same przez się drogi ustrzeżenia się od niego. Pouczającą i pobudzającą do naśladowania ilustracją, zatem wzorem poniekąd, jest sposób ubierania się beduinów w rozprażonej, pozbawionej cienia pustyni, ich luźny, przewiewny turban okręcony dokoła głowy i opadający jednym końcem szerokim na kark, jasny, przeważnie biały, spowijający całe ciało burnus. Nie naśladując niewolniczo stroju beduina, winniśmy jednak za jego przykładem nie wystawiać nigdy głowy na bezpośrednie działanie żaru słońca, ale nosić lekkie, przewiewne kapelusze, czy chusteczki, o ile idzie o panie, jasne, możliwie luźne, nieprzylegające do ciała, porowate ubranie, i nigdy też nie układać się na dłuższy odpoczynek w miejscu niedostatecznie ocienionem, wogóle możliwie unikać, tak modnego obecnie opalania się przez umyślne wystawianie przez dłuższy czas twarzy, zatem głowy na bezpośrednie działanie palących promieni słońca.

Szkodliwość przesadnej wiary w uzdrawiający wpływ promieni słonecznych doprowadziła nawet ostatnio do wręcz przeciwnej tendencji, wyrażającej się w wielu niemieckich zwłaszcza uzdrowiskach w postaci hasła: „Sonne meiden!" (unikać słońca!) Istotnie bowiem, dla ludzi cierpiących na serce, także dotkniętych sklerozą, niebezpieczną jest dłuższa kąpiel słoneczna, co do której ściśle należy trzymać się wskazówki lekarza, nie zaś bezkrytycznie, jak to się dzieje zazwyczaj, poddawać jej każdy bez wyjątku organizm. Wciąż powiększająca się liczba wypadków porażeń słonecznych w znacznej części dotyka nietylko ludzi zmuszonych rodzajem pracy do długiego przebywania w słońcu, ale i tych, którzy dobrowolnie, a bezmyślnie, na jego działanie się wystawiają.

Czas byłoby też wreszcie zreformować ubranie mężczyzn podczas lata. Kobiety pod tym względem już się wyemancypowały i strój ich w porze upalnej stał się zupełnie celowym. Jasne, luźne, przewiewne suknie, wielkie, dobrze ocieniające, zrobione z lekkiej słomy czy muślinu, tak zwane ogrodowe kapelusze, nawet obuwie w postaci plecionych, ażurowych sandałów, najzupełniej odpowiadają zadaniu. Kobiety pracujące w polu także nigdy nie pracują z gołą głową, ale zawsze osłaniają ją chusteczką, czy, jak na Zachodzie, szerokoskrzydłym kapeluszem. Natomiast ubranie mężczyzn w spiekotę letnią, zwłaszcza mężczyzn z burżuazji miejskiej, urąga elementarnej wprost logice. Kołnierzyki, kamizelki, ciemne korty, skórzane zaciśnięte pasy, mające dla ochłody zastępować kamizelki i szelki, ciężkie skórzane obuwie, wszystko to powinno być przez jedyną władczynię-modę zakazane pod czas kanikuły, ustępując miejsca ubraniu jasnemu, nieprzylegającemu do ciała, umożliwiającemu dostęp powietrza do skóry.

Hygjena odżywiania się odgrywa również decydującą rolę w zapobieganiu skutkom dłuższej insolacji. Unikanie nadewszystko spirytualji, podniecających przypraw korzennych, tłuszczów, mięsiw, a następnie zastępowanie ich lekkostrawną djetą owocowo-jarzynową, przyczem za napój używana być winna ostudzona, dobrze osłodzona lekka herbata, czy woda z dodatkiem cytryny i cukru — byle nie lodowato zimna — częste obmywanie twarzy i ciała wodą czy octem aromatycznym, a nadewszystko możliwe unikanie bezpośredniego oddziaływania na obnażoną skórę głowy i karku promieni słonecznych — oto jedyne sposoby uniknięcia porażenia, które aczkolwiek niezawsze śmiertelne, prowadzi jednak do bardzo poważnych zaburzeń i którego tem samem usilnie należy się wystrzegać.

Dr. S. C.

Zakończenie sesonu teatralnego

przez teatr polski na Śląsku Opolskim.

Donoszą z Raciborza: Na zakończenie sezonu teatralnego na Śląsku Opolskim teatr polski wystawił w d. 29 czerwca w Raciborzu operę „Halkę", Moniuszki. Sukces, osiągnięty przez artystów polskich, przeszedł najśmielsze oczekiwania. Teatr wypełniony był po brzegi. Publiczność przyjmowała artystów niemilknącemi oklaskami. Ludność polska miasta Raciborza miała po raz pierwszy sposobność widzenia opery „Halki". Po trzecim akcie zarzucono scenę kwiatami.

Na przedstawieniu obecny był konsul generalny Rzeczypospolitej w Bytomiu, p. Malhomme, jak również liczni działacze polscy.

Artyści polscy znajdowali się przez cały czas pobytu w Raciborzu pod silną ochroną policyjną.

Z Rady miejskiej.

Po zagajeniu przez prez. Brzozowskiego, dr. Wereszczyński przedstawił wnioski Komisji matki, w myśl których uchwalono, że Rada będzie w czasie wakacyjnym odbywała posiedzenia bez przerwy, zaś uchwały będą zapadały bez względu na komplet, z tem, że po ferjach uchwały powzięte przy braku wymaganego kompletu zostaną przedłożone ponownie pełnej Radzie do zatwierdzenia.

Z porządku dziennego przedstawił wiceprez Kolbuszowski sprawę asfaltowania ulic. Uchwalono oddać roboty firmie Ciechanowicz i Kom-drowit (Komprymowane Drogi Batumiczne). Ogólny koszt wykonania robót wyniesie około miljon pięćset tysięcy zł. Zostanie wyasfaltowana powierzchnia 40 tys. m. kw., obejmująca deptak od ul. Fredry do Teatru Wiel., oraz nast. ulice: Sokoła, Koralnicka, Małeckiego, Friedrichów, Sienkiewicza, Staszica, Kochanowskiego, Kampiana, Kopernickiej, Zamoyskiego, Winc. Pola, Wagilewicza, Klimowicza, Asnyka, Miłkowskiego, Ochronek, Sakramentek, Domagalewiczów, Cłowa, Skrzyńskiego, Rzeźbiarska, Glinianska, Hoffmana, Gosiewskiego, Pijarów, Kluszyńska i Hausnera.

Inż. Horwath referował sprawę do prowadzenia wody wodociągowej do budującego się na Zamarstynowie z funduszu Rockefellera oraz subwencji Rządu i miasta Ośrodka Zdrowia, oraz wybudowania na przedłużeniu rurociągów, doprowadzonych do Ośrodka Zdrowia trzech studzien, celem dostarczenia mieszkańcom Zamarstynowa dobrej wody do picia. — W dyskusji zabierali głos r. dr. Pisek i dr. Rotfeld, poczem po uchwaleniu wniosku referenta przyjęto także wniosek dra Piseka, wzywający prezydjum, aby poleciło Magistratowi wypracowanie w jak najkrótszym czasie planu asanacji gmin przyłączonych do Lwowa.

W związku z referowaną przez sen. Thulliego sprawą przedłużenia linji tramwajowej na Bogdanówce, rozwinęła się ożywiona dyskusja o rozbudowie linij tramwajowych i autobusowych. W dyskusji zabierali głos: inż. Howarth, wicepr. Kolbuszowski, ks. Żak, r. Lang, Eberbach i inni, którzy żądali, aby nie ograniczyć się tylko do przedłużenia linji na 700 metrów, ale doprowadzić tramwaj aż do Lewandówki i Sygniówki, jakoteż rozszerzyć kurs autobusów do Zimnowódki i Parku lotniczego, aby w szczególności cała Bogdanówka i Lewandówka mogła z tej komunikacji korzystać.

Po załatwieniu tych spraw przystąpiono do dalszego ciągu dyskusji generalnej nad położeniem gospodarczem miasta.

Pierwszy przemawiał sen. Decykiewicz. Na wstępie polemizował z zarzutami r. Szczyrka, wypowiedzianemi na poprzedniem posiedzeniu przeciw gospodarce finansowej rządów komisarskich. — Niemniej także przyznaje, że pożyczki były zaciągane na bardzo niekorzystnych warunkach, oraz że budowa domów miejskich była bardzo kosztowna, co sprowadziło wygórowane czynsze.

W dalszym ciągu omawiał mowca stosunek klubu ukraińskiego do rozwiązanej Rady miejskiej i do Rady Przybocznej. Przyznając, że ta droga więcej uwzględniała postulaty ukraińskie, oświadcza, że ich jednak nie zadowoliła — wreszcie stawia pięć postulatów pro futuro, a mianowicie: 5-przymiotn. ordynację wyborczą, udział Ukraińców w dostawach miejskich, większe subwencje na ukr. cele kulturalne, uchwalenie znanego wniosku językowego, przyjmowanie Ukraińców do służby miejskiej.

Drugi z rzędu mowca ks. dr. Szydelski omówił na wstępie zapowiedziana przez prez. Brzozowskiego kompresję budżetu, wykazując, że akcja ta przedstawia wielkie trudności. Dalej zajął się sprawą opłat wodociągowych, stwierdzając, że zmiana systemu tych opłat nie jest rzeczą łatwą i może być dopiero przeprowadzona ewent. w przyszłym budżecie. Nadto wyraził zdanie, że przedsiębiorstwa miejskie powinny być dochodowe. Wskazywał na potrzebę rozszerzenia linji tramwajowych, poczem zajął się sprawą fatalnego stanu budynków szkolnych, które wymagają remontu. Polemizował ze stanowiskiem posł. Jaworskiej w sprawie przedszkoli, stając w obronie obecnego kierownictwa ochronek. Odnośnie do wywodów r. Szczyrka przeprowadza krytykę rządów komisarskich, przeciwstawiając szeroki gest kom. Strzeleckiego bardzo oględnej gospodarce prof. Nadolskiego.

Po przemówieniu ks. prof. Szydelskiego, prez. Brzozowski odroczył o godz. 11-tej posiedzenie do dnia dzisiejszego, przyczem podkreślił, że posiedzenie bez względu na ilość obecnych rozpocznie się punktualnie o g. 6-tej wieczór.

Nowe wydawnictwo Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej.

(Książka dla rodziców i opiekunów).

„Bibljoteka Opieki nad Macierzyństwem, Dziećmi i Młodzieżą", wydawana przez Min. Pracy i Opieki Społ. pod redakcją naczelnika Wydziału opieki nad dziećmi i młodzieżą, p. Br. Krakowskiego, została ostatnio wzbogacona cenną i pożyteczną pracą dr. Jana Bogackiego p. t. „Zarys rozwoju fizycznego dziecka", Warszawa — 1930.

W przedmowie do tej pracy prof. dr. Wł. Szenajch zaznacza, iż brak, w istniejącem u nas obszernem piśmiennictwie popularno-naukowem z zakresu hygieny i wychowania dziecka, książki, w której zostałby zobrazowany normalny rozwój fizyczny dziecka od urodzenia aż do lat młodzieńczych, uzupełnił dr. Bogacki.

Autor tej książki wychodzi ze słusznego założenia, że każdy prawie ojciec, czy matka pragnąłby w głębi duszy mieć swe dziecko „wyjątkowe" pod względem zdrowia i umysłowości, a chociażby „normalne" i śledzi z niepokojem, jak się dziecko rozwija i rośnie. Ponieważ jednak większość rodziców nie orjentuje się w tem, co stanowi „normę" i jakie dziecko należy uważać za „normalne", posiadające „normalne" wymiary głowy, piersi itd., przeto praca dr. Bogackiego da im możność zaznajomienia się z temi zagadnieniami i wyjaśnienia wielu zjawisk, dla nich dotychczas niezrozumiałych.

O wartości omawianej książki, ozdobionej szeregiem interesujących ilustracyj i tablic statystycznych, świadczy najlepiej zdanie takiej powagi w tej dziedzinie, jaką jest prof. dr. Szenajch, który pisze: „...mogę ją gorąco polecić rodzicom i wychowawcom nietylko dlatego, że znajdą w niej wiele ciekawych i krytycznie oświetlonych danych, dotyczących rozwoju normalnego dziecka, lecz głównie dlatego, że autor uwzględnia szeroko dane polskie, tak, że praca jego jest książką o rozwoju fizycznym dziecka polskiego".

K. R.

Ciekawostki archeologiczne.

Archeologowie całego świata z wielką niecierpliwością oczekują dwu wydarzeń: odnalezienia grobowca Aleksandra Wielkiego i otwarcia sarkofagu w meczecie Nabi Daniel, gdzie, — jak sądzi się powszechnie — złożone są prochy proroka Daniela. Mur, otaczający sarkofag, zostanie na rozkaz rządu egipskiego usunięty, by można było stwierdzić, czy za murem tym znajduje się korytarz, mający ponoć prowadzić do grobowca Aleksandra Wiel-

Bilety kolejowe krajoznawczo-turystyczne.

Wobec rozpoczętego okresu wyjazdów krajoznawczych i turystycznych w czasie lata, w celu uprzystępnienia przejazdów tego rodzaju wprowadzone zostały bilety t. zw. 15-dniowe, imienne z fotografją, które ważne są na wszystkich kolejach państwowych i kosztują: kl. III — 130 zł., kl. II — 195 zł., kl. I — 325 zł. Nabywać je można w kasach kolejowych na większych stacjach oraz w biurach Wagons-Lits-Cook i Orbisu.

KRONIKA

LIPIEC
3
Czwartek

KALENDARZ
Rz.-kat. Alfreda
Gr.-kat. Meftodyja
[illegible]

LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Czwartek, dnia 3 lipca, o godz. 8 wiecz „Dzielny wojak Szwejk" — zniżki ważne — wyst. dyr. Czarnowskiego i Wyrwicza.

Piątek, dnia 4 lipca, o godzinie 8 wiecz „Dzielny wojak Szwejk" — zniżki ważne — wyst. dyr. Czarnowskiego i Wyrwicza.

Sobota, 5 lipca, o godzinie 8 wiecz „Dzielny wojak Szwejk" — zniżki ważne — wyst. dr. Czarnowskiego i L. Wyrwicza.

Ostatnie wysteny Leona Wyrwicza w „Szwejku". Występy naszego znakomitego gościa, dziś już ulubieńca całego Lwowa, Wyrwicza, który stwarza w przebojowej sztuce „Dzielny wojak Szwejk" arcydzieło kreacji kapitalnej figury dr. Grunsteina, dobiegają niestety końca. Ceniony artysta został zaproszony na występy do Teatru Polskiego w Warszawie, dokąd wyjeżdża już w najbliższych dniach. Jest to więc ostatnia sposobność ujrzenia doskonałego artysty i nacieszenia się dowoli jego naturalnym, niefrasobliwym a do łez wzruszającym humorem. Sekunduje mu dzielnie cały zespół, grający z niebywałą werwą, a przoduje mu, chyba jedyny w swoim rodzaju, przedoskonały Czarnowski, którego słowa, pełne dowcipu i satyry wita coraz huragan oklasków i salwy śmiechu. Na przedstawienia tej atrakcyjnej sztuki, granej codziennie w Teatrze Wielkim, zniżki ważne.

TEATR MAŁY.

Czwartek, dnia 3 lipca, o godz. 8 wiecz. „Trzykrotne wesele" — zniżki ważne.

Piątek, dnia 4 lipca, o godzinie 8 wiecz. „Trzykrotne wesele" — zniżki ważne.

Sobota, 5 lipca, o godzinie 8 wiecz. „Trzykrotne wesele" — zniżki ważne

---

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „A gdy nadejdzie chwila rozstania" i dwa dodatki dźwiękowe.

CASINO: „Niebezpieczeństwo przyszłości" i Ramon Novarro".

CHIMERA: „Pragnę twoją być".

COLOSSEUM: „Czterech djabłów". Ponadto nadzwyczajne uzupełnienie.

KOPERNIK: „Noce hiszpańskie" oraz „Blondynka na dobę"

LEW: Z powodu odnowienia sali i instalowania aparatu dźwiękowego kino zamknięte.

MARYSIEŃKA: „Noce hiszpańskie" oraz „Blondynka na dobę".

OAZA: „Na froncie nic nowego" oraz „Kłopot z pannami na wydaniu".

PALACE: „VII przykazanie" z Janet Gaynor; film dźwiękowy.

PAN: „Wieczna miłość".

STYLOWY: „Jak powstaje człowiek".

Urzędowanie Komisji poborowej Lwów-miasto. Magistrat miasta Lwowa w porozumieniu z pow. Komendą uzupełnień Lwów-miasto ustalił następujące dni dodatkowego urzędowania Komisji poborowej na Lwów-miasto w lokalu przy ul. Pijarów 33, a to: w miesiącu lipcu w dniach 5 i 21, a w sierpniu 5 i 20 o godz. 8-mej rano. Od 1 września br. do dnia 30 kwietnia 1931 pobory dodatkowe będą się odbywały każdego miesiąca w dniu 20. O ile na wyznaczony dzień wypadnie niedziela, święto rzym.-kat. lub gr.-kat., termin urzędowania Komisji przesuwa się automatycznie na dzień następny.

Legja Inwalidów W. P. podaje do wiadomości, że posiada wykaz wolnych koncesji tytoniowych na terenie Województwa lwowskiego i stanisławowskiego. Równocześnie zawiadamia pragnących się leczyć w uzdrojowiskach, że mogą wnosić podania o przydział miejsc. Informacyj udziela Sekretarjat w godzinach urzędowych: Lwów, Piekarska 16.

Ostre strzelanie w Zamarstynowie. W dniach: 3, 5, 7, 9, 10, 12, 14, 16, 17, 19, 21, 23, 24, 26, 28, 30 i 31 lipca br. od godz. 6 do 19 odbywać się będą na wojskowej strzelnicy w Zamarstynowie ćwiczenia oddziałów wojskowych, połączone z ostrem strzelaniem. Strefa zagrożona pociskami, której przekroczenie połączone jest z niebezpieczeństwem dla życia, obsadzona będzie wojskowymi posterunkami ochronnymi. Do zarządzeń tych posterunków winni się stosować bezwzględnie wszyscy przechodnie.

Komitet Organizacyjny Syndykatu Plastyków Ziem Południowo-Wschodnich ukonstytuował się z prezesem art. malarzem Pawłem Gajewskim na czele, art. mal. Zofją Albinowską-Minkiewiczową, zastępczynią prezesa i art. mal. Ludwikiem Lillem, jako sekretarzem. Syndykat przyjmuje zgłoszenia artystów-plastyków, zamierzających przystąpić do organizacji. Adres Syndykatu: Państ. Szkoła Techniczna we Lwowie (na ręce art. mal. P. Gajewskiego).

STOŁECZNA

Prezes Rady Ministrów Walery Sławek udał się wczoraj o godz. 10.30 na Zamek, gdzie był przyjęty przez Pana Prezydenta Rzplitej na audjencji.

Inspekcja Min. Składkowskiego. Wczoraj o godz. 7 rano pan Minister spraw wewnętrznych gen. Sławoj Składkowski w towarzystwie sekretarza Stawickiego dokonał inspekcji podległych mu urzędów na terenie m. Warszawy i przedmieść, a mianowicie posterunku policji w Czerniakowie, I. komisarjatu P. P. przy ul. Bednarskiej, oraz Urzędu Starostwa grodzkiego Warszawa-południe. Inspekcja dała wyniki dodatnie.

KRAJOWA

STRYJ. **Morderstwo.** Dnia 2 b. m. zamordował na korytarzu sądu okręgowego w Stryju emerytowany maszynista kolejowy, Karasiński, liczący lat 71, wystrzałem z rewolweru w głowę Annę Łewko, żonę djaka. Następnie trzema strzałami ranił ciężko męża zamordowanej, Stefana, oraz jej bratanicę, Marję Łewko. Karasiński utrzymywał stosunek z Marją Łewko i na tem tle odbyła się rozprawa sądowa o odszkodowanie z powodu zniesławienia, która zakończyła się niekorzystnie dla Karasińskiego.

STANISŁAWÓW. **Demonstracje komunistów.** Dnia 1 lipca br. o godz. 21 dwudziestu młodocianych sympatyków komunizmu, narodowości żydowskiej, wybiło w gmachu Sądu powiatowego w Kałuszu 5 szyb oraz dwie szyby w mieszkaniu prywatnem naczelnika Sądu. W tym samym czasie zdarto napis informacyjny, przybity na zewnętrznej stronie drzwi budynku Starostwa. Demonstracje te pozostają najprawdopodobniej w związku z wyrokami Sądu lwowskiego na komunistów.

Zgon uczenicy po spożyciu lodów.

Wczoraj wieczorem w realności przy Drodze Kulparkowskiej 45 zmarła nagle Marja Olbert, uczenica szkoły powszechnej licząca lat 13. Rodzice zmarłej jako powód śmierci podali fakt, iż w dn. 27 ub. miesiąca córka ich będąc z koleżankami na wycieczce spożyła w jakiejś owocarni przy ul. Zielonej porcję lodów, skutkiem czego ciężko zaniemogła i w dniu wczorajszym zakończyła życie. Zwłoki na polecenie lekarza dzielnicowego dr. Werniekiego odstawiono do instytutu medycyny sądowej.

Jak wyglądają fałszywe banknoty 100-złotowe.

Wobec zatrzymania w ostatnich dniach w obiegu fałszywego banknotu 100-złotowego, Bank Polski sporządził opis tego banknotu, celem ostrzeżenia publiczności przed podobnemi falsyfikatami, które mogą ewentualnie pojawić się w obiegu.

Falsyfikat wykonany jest na papierze zwyczajnym, grubszym, sztywniejszym, kolory farb jaśniejsze, nie tak intensywne, jak na bilecie autentycznym. Znak wodny w medaljonie wytłaczany i natłuszczany, kontury profilu twarzy i układ włosów w szczegółach odmienne. Wizerunek Kościuszki wykonany nieudolnie, twarz o występującej silnie lewej kości policzkowej, włosy po stronie lewej zmierzwione. Godło państwa — orzeł występuje strzępiasto, upierzenie nieuplastycznione. Rysunki kompozycyj ornamentacyjnych oraz tła, o wybiegających promieniach z pod wielkiej litery „Z" i liczby „100" nieudolnie cieniowane, przerywane. Druk w tekście i klauzuli karnej cieniowany grubiej, miejscami przerywany, o konturach nieostrych. Cyfry numeru ścieśnione, nierówne, wykrój cyfr odmienny. Całość falsyfikatu utrzymana jest w kolorach brudnych, rysunki wykonane są grubszemi nieregularnemi linjami, wskutek czego cieniowanie drobnych kompozycyj rysunków nie występuje tak czysto i przejrzyście, jak na bilecie autentycznym. Falsyfikat jest niezbyt trudny do rozpoznania.

Przyjazd pierwszej grupy dzieci polskich z obczyzny.

W dniu 1 b. m. przybyła do Warszawy pierwsza w tym roku grupa dzieci polskich z Niemiec, sprowadzona na kolonje letnie do kraju przez Zw. Obrony Kresów Zachodnich. — Dzieci, w liczbie około 75, zostały już umieszczone na kolonjach w powiecie warszawskim. Następnie w dniu 4 bm. przybędzie druga grupa, około 500 dzieci polskich z Niemiec i Gdańska, w dniu 5 bm. zaś — grupa 600 dzieci ze Śląska Opolskiego.

Jednocześnie większe grupy dzieci polskich z zagranicy kierowane są na kolonje wprost z punktów centralnych w Poznaniu i Katowicach. Ogółem w r. b. Z. O. K. Z. sprowadza do kraju na kolonje letnie 12.000 dzieci polskich z obczyzny.

Wielki sezon w uzdrowiskach.

Iwonicz, 2 lipca. (Orb.). Przy upalnych dniach posucha. Zjazd kuracjuszy poczyna się wzmagać. Dnia 22 czerwca odbyło się uroczyste poświęcenie sanatorjum dra Aleksiewicza „Sanato", Dnia 27 czerwca odwiedził uzdrowisko p. Wicewojewoda lwowski.

Jastrzębie-Zdrój, 2 lipca. (Orb.). Frekwencja gości coraz liczniejsza. Ruch automobilowy również silnie się wzmaga. Pogoda wprost niebywale piękna. Liczne wycieczki zwiedzają Zakład. W ostatnim czasie odbył się zjazd lekarzy pow. katowickiego i rybnickiego. W każdą niedzielę i święta orkiestra zdrojowa wita przyjezdnych na dworcu. Pokoje w cenie od 3 do 5 zł. z całodziennem utrzymaniem od 9—12 zł. Wszelkich informacyj udziela Dyrekcja Zakładu Kąpielowego, prospekty do nabycia w każdej filji „Orbisu".

Jaremcze, 2 lipca. (Orb.). Cudowna pogoda sprowadziła już do Jaremcza liczne rzesze kuracjuszów i letników z całej Polski. Ogólna liczba gości znacznie przewyższa zeszłoroczną frekwencję o tej porze. Ażeby przeciwdziałać kurzowi, Pow. Zarząd Drogowy przystąpił do terowania głównego gościńca na przestrzeni całego uzdrowiska. Roboty te będą w tych dniach ukończone. Od 1 lipca rozpoczęła koncerty orkiestra 6 p. ul. ze Stanisławowa. W sali Rady Gminnej otworzono czytelnię dzienników, na plaży bufet. Na lipiec przygotowała Komisja liczne rozrywki i zabawy, (konkursy hippiczne 6 p. ul., przedstawienie teatralne trupy objazdowej p. Ireny Solskiej, pokazy mód itp.).

Niemirów-Zdrój, 2 lipca. (Orb.). Sezon główny zapowiada się doskonale. Wykończa się pośpiesznie kąpiele rzeczne z plażą piaskową. Coraz więcej osób używa gimnastyki na boiskach, ćwiczenia gimnastyczne i zabawy ruchowe mają wielkie powodzenie wśród pań i panów. Ruch wycieczkowy, rozpoczyna wielka wycieczka do historycznej Żółkwi. 1 lipca przyjechała kolonja chłopców z zakładu św. Antoniego we Lwowie. W ostatnią niedzielę odbyło się w Niemirowie święto przysposobienia wojskowego.

Orłowo Morskie, 2 lipca. (Orb.). Sezon rozpoczął się tego roku wcześniej niż w latach ubiegłych. Obecnie jest w całej pełni. Pogoda śliczna, temperatura do 30 st., woda około 20 st. Plaża słoneczna i czysta przyciąga do kąpieli nietylko gości orłowskich, lecz także przyjezdnych z Gdyni i Sopot. Mieszkania przeważnie już zajęte, lecz w pensjonatach są jeszcze miejsca wolne po cenach stosunkowo niskich: pokój z całem utrzymaniem można dostać od 14—18 zł. Połączenie z Sopotami i Gdynią autobusami co 10 minut, a jazda do obu miejscowości trwa tylko 10 minut. Poza tem dogodne połączenia kolejowe od stacji Kolibki-Orłowo, oraz połączenia morskie statkami Żeglugi Polskiej i motorówkami.

Piwniczna, 2 lipca. (Orb.). Uzdrowisko położone u stóp Beskidów, nad Popradem. Posiada 10 pensjonatów o większej ilości pokoi, ponadto około 200 mieszkań prywatnych z kuchniami. Cena w pensjonatach za pokój z całodziennem utrzymaniem wynosi 10 do 11 zł. od osoby. Pokoje w domach prywatnych od 80—100 zł. miesięcznie, kuchnia 40 zł. Oświetlenie elektryczne, cudne spacery w góry, kąpiele rzeczne.

Ostatnie wiadomości z miasta.

„ZECERZY" PRZY ROBOCIE. Saul Wolman, pochodzący ze Złoczowa przechodząc wczoraj ulicą Rutowskiego został zaczepiony przez dwóch nieznanych osobników, którzy mu sprzedali w sposób podstępny i oszukańczy dwie metalowe obrączki i łańcuszek jako złote. Oszuści po dokonaniu tego czynu ulotnili się. Wolman dopiero po niewczasie spostrzegł się, iż padł ofiarą oszustów, poczem zawiadomił policję. Wolman zapłacił oszustom za obrączki kwotę zł. 50.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Wczoraj wieczorem w realności przy ul. Snopkowskiej 34 niejaki Kazimierz Stec, w zamiarze pozbawienia się życia strzelił do siebie z rewolweru w okolicę serca. Wezwane pogotowie ratunkowe odwiozło denata do szpitala powszechnego. Powodu samobójstwa nie zdołano dotychczas ustalić.

AWANTURNICZY DOZORCA. Zamieszkały w realności przy ul. św. Mikołaja 11 Andrzej Andrzejowski zawiadomił policję, że dozorca tej kamienicy Maksym Korsak niespodzianie napadł na niego i zranił go nożem w głowę. Andrzejowskiego zaopatrzyło pogotowie ratunkowe. O wypadku spisano protokół.

AWANTURA W SKLEPIE. Do jednego ze sklepów przy ul. Sykstuskiej 37 przybył wczoraj niej. Karol Zuczkowski i wywołał awanturę, odgrażając się właścicielowi rewolwerem. Wojowniczego osobnika odprowadzono na komisarjat policji, gdzie okazało się, że niema on zezwolenia na noszenie broni, wobec czego rewolwer zakwestjonowano, a o całej sprawie spisano protokół.

Pierwsza kobieta profesorem prawa międzynar.

Minister Wychowania Narodowego wydał dekret, upoważniający dr. Lee Mariggi z Medjolanu, laureatkę Akademji prawa międzynarodowego w Hadze, do wykładania prawa międzynarodowego na uniwersytetach italskich. Jest to pierwsza kobieta, która została mianowana profesorem prawa międzynarodowego w Italji.

SPRAWY GOSPODARCZE.

Polsko-belgijska fabryka chemiczna w Toruniu. Magistrat m. Torunia odstąpił polsko-belgijskim zakładom chemicznym 60 ha. gruntu pod budowę wielkiej fabryki chemicznej, która produkować ma supperfosfaty, kwas siarkowy i siarczek węgla. W najbliższym czasie mają być rozpoczęte prace nad budową gmachów fabrycznych.

Kolejny Zjazd Związku Izb Przem.-Handl. Na dzień 7 lipca r. b. został zwołany do Poznania kolejny Zjazd Związku Izb Przemysłowo-Handlowych. Na porządku dziennym obrad znajdzie się szereg aktualnych spraw gospodarczych, a m. inn. ważne zagadnienia eksportowe.

Przed utworzeniem Łódzkiej Izby Rolniczej. Po uruchomieniu Warszawskiej Izby Rolniczej, Ministerstwo Rolnictwa kontynuuje planowo pracę nad wprowadzeniem samorządu rolniczego na obszarze poszczególnych Województw Rzeczypospolitej. Jedną z z pierwszych ma być utworzona Łódzka Izba Rolnicza. Gęsto zaludnione i silnie uprzemysłowione Woj. łódzkie jest jednocześnie poważnym terenem produkcji rolnej, której wydajność przekracza liczby średnie dla całej Polski; dalszy rozwój produkcji rolnej jest tu szczególnie ważny. Wobec zorganizowania się innych gałęzi życia gospodarczego w Izby, tembardziej staje się aktualnem równorzędne zorganizowanie zawodu rolniczego; nadto Woj. łódzkie, położone pomiędzy dwoma Województwami — warszawskiem i poznańskiem, posiadającemi już samorząd rolny, stanowi teraz dużą enklawę, pozbawioną tego samorządu, co w przyszłości najbliższej przyczynić się może do zahamowania w pewnym stopniu rozwoju stosunków gospodarczych. Wobec powyższego Ministerstwo Rolnictwa zwróci się w najbliższym czasie za pośrednictwem p. Wojewody łódzkiego do samorządów powiatowych Woj. łódzkiego, Rady Wojewódzkiej, oraz miejscowych społecznych organizacyj rolniczych w celu zasięgnięcia opinji w tej sprawie. Ostateczne zorganizowanie Izby Rolniczej może nastąpić dopiero w roku 1931 ze względu na przeprowadzenie szeregu prac przygotowawczych i wyborów.

Polska misja eksportowa udaje się do Skandynawji. Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi podaje do wiadomości, że w sierpniu b. r. udaje się do Szwecji, Norwegji i Danji pod przewodnictwem dra Rogera Battaglii misja eksportowa, złożona z dyrektorów i urzędników handlowych firm eksportowych, oraz agentów podróżujących, wyposażonych w pełnomocnictwa firm eksportowych do zawierania transakcyj. Ponieważ niektóre firmy krajowe nie mogą obecnie wykładać na koszty podróży swoich wysłanników do wyżej wymienionych krajów, istnieje możliwość ewentualnego subwencjonowania niektórych firm na powyższy cel. Firmy, które zgłoszą się do udziału w misji, albo też zechcą oddać swoje zastępstwo w łonie misji reprezentantowi subwencjonowanemu innej firmy, otrzymać mogą szczegółowe informacje w Izbie Przemysłowo-Handlowej w Łodzi, ul. Targowa 63.

Podłoże kryzysu gospodarczego w Polsce.

Wszyscy odczuwamy kryzys naszego rolnictwa, narzekamy na niskie i ciągle jeszcze spadające ceny ziemiopłodów, szczególnie zbóż, mówimy o nadciągającej zniżce cen na artykuły hodowlane i stwierdzamy, że z tych przyczyn skurczona siła kupna spowodowała ogólną depresję gospodarczą kraju.

Lecz pomimo tych słusznych wniosków mało zdajemy sobie sprawę, na jakiem właściwie podłożu wyrósł kryzys szczególnie naszego rolnictwa. Najwięcej spadły ceny na żyto i ziemniaki, przeciętna cena za pierwsze półrocze gospodarcze, a więc za czas od 1 sierpnia do końca stycznia następnego roku wynosiła na giełdzie poznańskiej za 1 q żyta w r. 1927/28 — zł. 38.50, w r. 1928/29 — 34.40, w 1929/30 — 25.20, a w pierwszym kwartale gospodarczym 1930 r. — zł. 19.60.

W stosunku więc do cen lat ubiegłych mamy zniżkę o 30%, a ostatnio nawet 50% w cenach na żyto.

Cena ziemniaków spadła w porównaniu do dwóch lat ubiegłych o przeszło 50%.

Zważywszy, że obszar zasiewu żyta wynosił w Polsce 54.2% obszaru czterech zbóż, a w Województwach zachodnich nawet 62.4%, to łącznie z obszarem zużytym pod uprawę ziemniaków mieliśmy średnio w całej Polsce 45% całkowitych gruntów ornych, zu żytych pod uprawę żyta i ziemniaków. Stosunek ten zwiększa się dla Województw zachodnich i wynosi 55.5% całkowitego obszaru gruntów ornych.

Uważamy zbiory roku 1929 za dobre, z 1 ha mieliśmy przeciętnie w Polsce 12.1 q żyta, więc wartość brutto zbiorów żyta z 1 ha wynosiła przy wyżej wspomnianych cenach w r. 1929 około 300 zł., w przeciwieństwie do r. 1928, gdzie przy przeciętnym zbiorze 11.4 q, a cenie zł. 34.40, otrzymaliśmy zł. 390, jako wartość zbioru żyta z 1 ha. O wiele gorzej przedstawia się porównanie dla Województw zachodnich. Wartość zbioru brutto żyta przy znacznie większych zbiorach z 1 ha wynosi zł. 380 w porównaniu do roku ubiegłego zł. 530.

Państwowy Instytut Badania Konjunktur i cen w jednym z ostatnich zeszytów obliczył wartość sprzedanego przez rolników zboża za czas od sierpnia do marca roku następnego i wykazuje spadek dochodu za sprzedaż samego tylko żyta 100 milj. zł., a wszystkich czterech zbóż 250 milj. zł. w porównaniu do przeciętnej tego samego czasu lat poprzednich. Dodamy jeszcze że wartość sprzedanych ziemniaków zmniejszyła się o 40%, czyli o 40 miljonów.

Należyte oświetlenie powyższych cyfr dają nam porównania z latami 1909/13 dla Województw zachodnich. Przeciętna wartość zbioru żyta z 1 ha wynosiła wówczas 530 zł., gdy obecnie jak wyżej wyliczono, wynosi ledwie zł. 380. Powszechnie wiadomem jest, że wszystkie środki produkcji, o ile nie pozostały na tym samym poziomie, to w każdym razie są dzisiaj droższe, a szczególnie koszta robocizny wzrosły w porównaniu z latami 1909/13 o 75%. Gdy zważymy, że koszta robocizny wynoszą 30—40% kosztów uprawy ziemiopłodów, zrozumiemy katastrofalne położenie producenta rolnego.

Jak z powyższego widzimy, kryzys rolnictwa polskiego spowodowany jest wobec dominującego obszaru uprawy katastrofalnym spadkiem cen na żyto i ziemniaki. Wprawdzie lata poprzednie były korzystne dla rolnictwa polskiego. lecz niestety poprzednia polityka „taniego chleba“ nie pozwoliła naszemu rolnictwu na zgromadzenie zaso bów na obecnie ciężki czas. Należy mieć nadzieję, że postulaty rolnictwa, ustalone i uzgodnione na ostatniej wiel kiej konferencji u p. Ministra rolnictwa, zostaną w zupełności zrealizowane, a wówczas nastąpi i poprawa sytuacji gospodarczej państwa. Bel.

KOCHASZ POLSKIE MORZE — POPIERAJ FLOTĘ POLSKĄ!

Notowanie giełdowe.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 2 lipca.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.88'50 do 8.88'75.

W transakcjach międzybankowych notowano: Londyn 43.33—43.35, Praga 26.47—26.48'50, Paryż 35.09—35.10, Berlin 213.48—213.51.

Giełda pieniężna, jakoteż Giełda zbożowa dzisiaj nieczynne.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 2 lipca 1930

Berlin	168·55·00	Czerniowce	46·00
Budapeszt	123·74·00	Anstr. kol. p.	38·05
Bukareszt	4·20·00	Goleszów	238·00
Kopenhaga	189·15	Cement	83·25
Londyn	34·37·75	Browary	110·00
Medjolan	37·05·00	Alpiny	23·20
N. Jork	707·00	Berg u. Hüt.	672·00
Paryż	27·79·50	Poldi Hütten	126·75
Praga	20·97·00	Prager Eisen	317·50
Warszawa	79·22·50	Rima	84·65
Zurych	137·03·00	Skoda	306·25
Renta majowa	1·75·0	Siersza	12·75
Renta lutowa	1·70·0	Silesia	4·85

Ostatnie wiadomości giełdowe.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 3 lipca.

Na Giełdzie akcyjnej papiery państwowe zwyżkują, tendencja żywsza, usposobienie sil-

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 3 lipca.

Na Giełdzie zbożowej tendencja zniżkowa, usposobienie słabe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 3 lipca 1930

Bank Dysk.	116·00	Modrzejów	10·50
Bank Handl.	110·00	Ostrowiec B.	55·00
Zw. Sp. Zar.	72·50	Starachowice	16·00
Bank Polsk	168·50	Syndyk. roln.	10·00
Dąbrowa	50·00	Zieleniewski	53·00
Siła i światło	83·00	Zawiercie	10·50
Spiess	87·00	Haberbusch	112·00
Warsz. cuk.	31·25	Borkowski	05·00
Węgiel	45·00	Bank Małop.	27·00
Cegielski	52·00	Siersza d.	29·50
Lilpop Rau	23·00	Rudzki	18·50
Bank Zachod.	73·00	Spirytus	23·00
Firlej	29·00	Wysoka	235·25

4% pożyczka inwestycyjna 110·00
5% pożyczka dolarowa 60·25
5% pożyczka konwersyjna 55·75
5% pożyczka kolejowa 1920 102·50
6% pożyczka dolarowa 1920 77·—
7% pożyczka stabilizacyjna 88·—
10% pożyczka kolejowa stabilizacyjna 51·50
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94·00
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·00
8% oblig. Banku Gosp. Kraj. 94·00

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 3 lipca 1930

Dolary St. Zj.	8·88·05	Franki fr.	34·92·25
Belgja	124·60·00	Holandja	358·83·00
Kopenhaga	238·75·00	Londyn	43·39·00
Nowy Jork	8·90·09	Paryż	35·06·00
Berlin	212·71·00	Bukareszt	5·30·00
Praga	26·46·25	Szwajcarja	173·06·00
Sztokholm	239·68·00	Wiedeń	125·93·00
Włochy	46·77·00	Gdańsk (of.)	173·45

Co usłyszymy przez radjo?

Czwartek, 3 lipca.

LWÓW (385). Godz. 11.58: Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.05—13.00: Koncert gramofonowy. — 17.35—19.00: Feljeton i koncert z Warszawy. — 19.00: Komunikat Ligi Samowyst. Gosp. — 19.10: Rozmaitości, komunikaty, koncert gramofonowy. — Zegar z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego wybije godzinę ósmą. — 20.00: Prasowy Dziennik Radjowy z Warszawy. — 22.15: Transmisja z Warsz. Święta Amerykańskiego oraz komunikaty. — 23.00—24.00: Muzyka taneczna z Warszawy.

Piątek, 4 lipca.

LWÓW (385). Godz. 11.58: Sygnał czasu z Warsz. Obserwatorjum Astronomicznego i hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.05—13.00: Koncert gramofonowy. — 17.35: Odczyt z Krakowa. — 18.00: Koncert z Warszawy. — 19.00: „Skrzynka pocztowa“, omówi p. L. Nowakowski. — 19.30: Rozmaitości, komunikaty, koncert gramofonowy. — Zegar z Warsz. Obserwatorjum Astronomicznego wybije godz. 8-mą. — 20.00: Prasowy Dziennik Radjowy z Warszawy. — 20.15: Transmisja koncertu z Warszawy. — 22.00: Feljeton z Warszawy. — 22.15: Komunikaty z Warszawy.

Ogłoszenia urzędowe.

FIRMY.

Firm. 105/30. A. — 513. Wpis firmy pojedynczej. Na skutek powyższego zarządzenia sądowego wpisano dnia 3 kwietnia 1930 do rejestru handlowego następującą firmę: a) „Państwowa Fabryka Związków Azotowych w Mościcach“ siedziba której b) na podstawie uchwały Rady Administracyjnej z dnia 25 stycznia br., zatwierdzonej przez P. Ministra Przemysłu i Handlu decyzja z dnia 25 lutego br. stosownie do par. 5 statutu przeniesiona została z Warszawy do Mościsk. c) Celem przedsiębiorstwa jest produkcja nawozów sztucznych azotowych i innych przetworów chemicznych, budowa fabryk pokrewnych, prowadzenie handlu tymi produktami i surowcami, a również eksploatacja elektrowni oraz sprzedaż prądu elektrycznego. d) Przedsiębiorstwo jest własnością Skarbu Państwa. e) Przedsiębiorstwo jest osobą prawną, działa na mocy statutu, zatwierdzonego przez Radę Ministrów dnia 22 kwietnia 1927, opublikowanego w Nr. 96 „Monitora Polskiego“ z dnia 27 kwietnia 1927. f) Władze przedsiębiorstwa stanowią: 1) Rada Administracyjna, 2) Dyrekcja, 3) Komisja Rewizyjna, ad 1) Radę Administracyjną stanowią: Prezes Czesław Klarner, Zastępca Prezesa Juljan Dąbrowski, Członkowie: Kazimierz Moniuszko, Stefan Królikowski, Wilhelm Turtelbaum, Czesław Benedek i Bronisław Helczyński. ad 2) Dyrekcja: dyrektorem mianowany został inż. Romuald Wowkonowicz. g) Do ważności zobowiązeń przedsiębiorstwa wymagane są pod pieczęcią firmy przedsiębiorstwa „Państwowa Fabryka Związków Azotowych w Mościcach“ podpisy dwóch członków dyrekcji lub jednego członka dyrekcji, łącznie z prokurentem, wzgl. w myśl uchwały Rady Administracyjnej, podpisy dwóch prokurentów, z ograniczeniami zastrzeżonymi w paragrafach 12, 13 i 15 statutu. h) Prokurę otrzymają p. inż. Włodzimierz Schatzel, zamieszkały w Mościcach, p. Andrzej Miziewicz, zamieszkały w Mościcach, p. inż. Stanisław Kubiński, zamieszkały w Mościcach. 6065

Sąd okręgowy, Wydział I. 4.
Tarnów, dnia 31 marca 1930.

Firm. 256/29. Rej. A. 201/78. Wpis firmy do rejestru handlowego. Zarządza się następującej treści wpis do rejestru handlowego w Brzeżanach O. A. Nazwa firmy: Izrael Isserles skład produktów naftowych w Kozowej. Siedziba firmy: Kozowa. Przedmiot przedsiębiorstwa: sprzedaż nafty i produktów naftowych. Posiadacz firmy: Izrael Isserles w Kozowie. Firmę podpisuje: posiadacz firmy obok stampilji firmy. Data wpisu: 12 marca 1930 r. 6116

Sąd okręgowy, Wydział I.
Brzeżany, dnia 15 stycznia 1930.

Firm. 224/29. Rej. A. 199/77. Wpis firmy pojedynczej. Siedziba firmy: „Podhajce“. Brzmienie firmy: Samuel Fischer handel zboża w Podhajcach. Przedmiot przedsiębiorstwa: handel zbożem. Posiadacz: Samuel Fischer. Data wpisu: 12 marca 1930 r. 6115

Sąd okręgowy, Wydział II.
Brzeżany, 12 grudnia 1929.

Firm 52/30 Rg. A. I. 95 b/3. Wpisano w rejestrze handlowym dla firm Spółkowych przy firmie: „Bracia Reisel“ następujące zmiany: Brzmienie firmy: „Bracia Reisel mechaniczna fabryka towarów trykotowych i tkackich“. Zastępstwo firmy przysługuje wszystkim spólnikom. Podpis firmy: Dwaj spólnicy kollektywnie. Data wpisu 16 kwietnia 1930.

Sąd okręgowy.
Kołomyja, dnia 28 marca 1930. 6331

Lcz: II. Firm. 354/30. C. III. 193. Do ts. rejestru handlowego Oddział „C“ przy firmie: „Mundus“ Dom Handlowo-Komisowy Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie — wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 4 kwietnia 1930. Zmieniono brzmienie art. VI. i VII. kontraktu spółki dotyczących liczby zawiadowców i sposobu podpisywania firmy. Zawiadowca Izydor Horowitz zmarł. Zawiadowcami spółki ustanowieni zostali: Dr. Emil Horowitz i Jan Horowitz obaj w Krakowie ul. Grodzka L. 43. zamieszkali. Podpis firmy następuje w ten sposób, że pod brzmieniem firmy, wypisanem wydrukowanem, lub stampilją wyciśniętem umieści swój podpis którykolwiek z dwóch zawiadowców samodzielnie. Wpisano na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 2 kwietnia 1930, L. R. 32083. 6181

Sąd Okręgowy, Wydział II handlowy
Kraków, dnia 4 kwietnia 1930.

II. Firm. 353/30. C. VI. 416. Do ts. rejestru handlowego Oddział „C“ przy firmie „Ada fabryka obuwia Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie — wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 5 kwietnia 1930. Kapitał zakładowy spółki wynoszący 494.000 Zł. — wpłacony w kwocie 454.000 Zł. — podwyższono o kwotę 75.000 Zł. — wpłaconą w wysokości 69.000 Zł. — tak, że kapitał zakładowy wynosi obecnie 569.000 Zł. — Wpisano na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 22. października 1929.

Sąd Okręgowy, Wydział II handlowy.
Kraków, dnia 4 kwietnia 1930. 6182

Sygnatura: Firm. 575/30 A. V. 142. Do ts. rejestru handlowego Oddział „A“ przy Firmie W. Kandel w Krakowie wpisano dodatkowo. Dzień wpisu: 12 czerwca 1930. Udzielono prokury: Adolfowi Freschlowi w Krakowie ul. Sławkowska 12, który firmę podpisywać będzie w ten sposób, że pod wypisanem, wyciśniętem pieczęcią lub wydrukowanem brzmieniem Firmy „W. Kandel w Krakowie“ położy swój podpis nazwiskiem Freschel z dodatkiem p. pa. Wpisano na podstawie podania z dnia 6 czerwca 1930.

Sąd okręgowy, Wydział II. handlowy
Kraków, dnia 7 czerwca 1930. 6183

LICYTACJE.

E. 2481/29/11. Dnia 28 lipca 1930 godzina 10 przedpołudniem w podpisanym Sądzie biuro Nr. 15 odbędzie się licytacja realności whl. 13 gm. Posada olchowska. Wartość szacunkowa powyższej realności wynosi 10.985 zł., a najniższa oferta 5.492 zł. 50 gr.

Sąd powiatowy, Oddział III.
Sanok, dnia 14 czerwca 1930. 6411

E. XXIV. 5425/29. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Masy konkursowej Banku Wzajemnego Kredytu S. A. w Krakowie odbędzie się dnia 13 września 1930 o godz. 9 przedpoł. w biurze Nr. XXIV na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa Dz. I. ks. gr. gm. kat. m. Lwowa. Whl. 1911. Oznaczenie realności: Kamienica czynszowa 1-piętrowa, położona przy ul. Zadwórzańskiej l. 30 lkat. 4928 o powierzchni zabudowanej 351 m kw. oraz 2 parcele grunt. lkat. 3041/2 i 3041/9 o łącznej powierzchni 777 m kw. Wartość szacunkowa wraz z przynależn. 69746 zł. 75 gr . Najniższa oferta 34.873 zl. 38 gr. Do realności whl. 1911 ks. gr. dz. I. gm. m Lwowa należą następujące przynależności: ogrodzenie sosnowe, sztachety, kubeł na śmiecie, kraty żelazne, okienice blaszane itd., oszacowane na 1092 zł. 75 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy miejski, Oddział XXIV.
Lwów, dnia 2 lipca 1930. 6402-3

E. 440/30/10. Edykt licytacyjny. Dnia 28 lipca 1930 o godzinie 8.30 przedpołudniem odbędzie się w tut. Sądzie sala Nr. 10 publiczna sprzedaż 1/4 części realności lwh. 322, 1/10 części realności lwh. 408 i całych realności lwh. 1029, 1030 gminy Mszana dolna Sebastjana Rosoła własnych. Nieruchomości te oszacowano na 5421 zł. 85 gr., najniższa oferta 3037 zł. 90 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 6420

Sąd powiatowy, Oddział I.
Mszana dolna, dnia 27 czerwca 1930.

E. 1475/28/18. Edykt licytacyjny. Dnia 28 lipca 1930 o godz. 9 przedpołudniem odbędzie się w tut. Sądzie biuro Nr. 10 publiczna sprzedaż realności lwh. 371 ks. gr. gm. kat. Mszana dolna, Schaji Kornguta własnej. Nieruchomość ta oszacowaną została na 20000 zł., najniższa ofeta 10000 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 6419

Sąd powiatowy, Oddział I.
Mszana dolna, dnia 26 czerwca 1930.

E. 5123/29/8. Edykt licytacyjny. W Sądzie tutejszym odbędzie się dnia 4 sierpnia 1930 godzina 9 rano, biuro Nr. 4 licytacja realności whl. 396 gminy Baranie-peretoki, ocenionej na 1200 zł. Najniższa oferta wynosi 900 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy, Oddział II.
Sokal, dnia 15 czerwca 1930. 6417

E. 109/26/60. Edykt licytacyjny. Na żądanie Dra Mieczysława Przeworskiego w Krakowie odbędzie się dnia 31 lipca 1930 godz. 9 w tut. Sądzie biuro Nr. 8 licytacyjna sprzedaż a) 1/7 części majętności „Mchawa 3/4 części“ whl. 402. Wartość szacunkowa bez utrzymania ciężaru dożywocia w mocy wynosi 41.280 zł. 34 gr., zaś z utrzymaniem tego ciężaru w mocy 37.996 zł. 06 gr.; b) 1/7 części majętności „Mchawa 1/4 część“ whl. 403. Wartość szacunkowa bez utrzymania ciężaru dożywocia w mocy wynosi 12.525 zł. 77 gr., z utrzymaniem zaś tego ciężaru 11.454 zł. 32 gr. Najniższa oferta co do whl. 402 wynosi 25.330 zł. 70 gr., zaś co do whl. 403 — 7.636 zł. 20 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne i dokumenta można przejrzeć w tut. Sądzie biuro Nr. 27. 6416

Sąd okręgowy, Wydział I. 2.
Sanok, dnia 10 czerwca 1930.

E. 1312/29. Edykt licytacyjny. Dnia 7 sierpnia 1930 o godz. 9 rano zostanie sprzedaną połowa whl. 129 gminy Ladzin. Realność ta ocenioną jest na 290 zł., najniższa oferta wynosi 194 zł., poniżej tej ceny sprzedaż nie dojdzie do skutku. 6415

Sąd powiatowy, Oddział I.
Rymanów, dnia 26 czerwca 1930.

E. 6/27. Edykt licytacyjny. Dnia 9 lipca 1930 godz 11 przedpołudniem odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro Nr. 1 publiczna sprzedaż całej realności whl. 341 oraz 1/2 realności whl. 344 gm. Rozbórz okrągły, a składających się z pgrt. 730 i 107/6. Wartość szacunkowa 8.000 złotych. Najniższa oferta wynosi 5.333 zł. 35 gr. i poniżej takowej sprzedaż nie nastąpi. 6414

Sąd powiatowy, Oddział II.
Pruchnik, dnia 24 czerwca 1930.

E. 40/30. Edykt licytacyjny. Dnia 16 lipca 1930 godz. 11 przedpołudniem odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro Nr. 1. publiczna sprzedaż realności whl. 43 gm. Chorzów, składającej się z pgrt. llkat. 97, 442, 444, 445, 152 i 9/2. Wartość szacunkowa z przynależytościami 28.575 zl. Najniższa oferta wynosi 18.050 i poniżej takowej sprzedaż nie nastąpi. 6412

Sąd powiatowy, Oddział II.
Pruchnik, dnia 30 maja 1930.

E. 21/30. Edykt licytacyjny. Dnia 16 lipca 1930 godz. 11 przedpołudniem odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro Nr. 1. publiczna sprzedaż 11/60 części whl. 104 i 11/120 części whl. 140 gm. Tyniowice. Wartość szacunkowa z przynależytościami 945 zł. 12 gr. Najniższa oferta wynosi 569 zl. 93 gr. i poniżej takowej sprzedaż nie nastąpi. 6413

Sąd powiatowy, Oddział II.
Pruchnik, dnia 2 maja 1930.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Prez. 662/30/19. Ogłoszenie. Sąd powiatowy w Radymnie oznajmia, że arkusze posiadania wraz ze sprostowanemi spisami, z kopjami map katastralnych i protokołami parcelowemi, tudzież protokoły dochodzeń gminy kat. Dobkowice złożone są w tutejszym Sądzie do powszechnego przejrzenia, oraz że dalsze dochodzenia w razie zgłoszenia zarzutów przeciw prawdziwości arkuszy posiadania prowadzone będą dnia 16 lipca 1930 w Urzędzie gminnym w Dobkowicach. 6410

Sąd powiatowy, Oddział IV.
Radymno, dnia 30 czerwca 1930.

UPADŁOŚCI.

Sa 33/30/3. Edykt. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku dłużnika Gitli Weitzner w Żydaczowie. Komisarz ugodowy Dr. Abraham Weber, sędzia powiatowy w Żydaczowie. Zarządca ugodowy Juda Vogler, kupiec w Żydaczowie. Audjencja ugodowa dnia 25 lipca 1930 godz. 10 w Sądzie powiatowym w Żydaczowie. Czasokres do zgłaszania wierzytelności 21 lipca 1930. 6409

Sąd okręgowy, Wydział I.
Stryj, dnia 16 czerwca 1930.

Sa 75/30/36. Edykt. W postępowaniu ugodowem Jakuba Bausteina z Jarosławia wyznacza się ponowną audjencję ugodową na dzień 17 lipca 1930 godz. 10 rano w Sądzie powiatowym w Jarosławiu biuro Nr. 15.

Sąd okręgowy. 6408
Przemyśl, 11 czerwca 1930.

Sa 322/29/76. Zatwierdza się ugodę, zawartą na audjencji ugodowej 12 marca 1930 między dłużnikiem Dom importowo-handlowy dla artykułów chemicznych, technicznych i budowlanych Leon Abraham we Lwowie, Bema 12 a, a jego wierzycielami. 6405

Sąd okręgowy.
Lwów, 2 czerwca 1930.

Sa 91/30/36. W sprawie ugodowej Karola Friedla, właściciela zakładu fryzjerskiego „Karola“ we Lwowie wobec zmiany projektu ugodowego na 35% odroczono audjencję ugodową na 16 lipca 1930 godzina 10, sala 22.

Sąd okręgowy.
Lwów, 10 czerwca 1930. 6404

Sa 81/30. Postępowanie układowe do majątku dłużnika Józefa Ehrmana w Niżankowicach. Komisarz układowy wiceprezes Sądu okręgowego Władysław Baldini w Przemyślu. Zarządca układowy Dawid Rybb w Niżankowicach. Audjencja układowa w Sądzie podpisanym 15 lipca 1930, biuro Nr. 16. Wierzytelności należy zgłaszać do 14 lipca 1930.

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 14 czerwca 1930. 6418

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 48/30. Hawryło Wachula urodzony w Nakonecznem ad Jaworów 25 stycznia 1894 syn Iwana i Anastazji, uczestnik ruchawki ukraińskiej zaginął i od r. 1919 nie daje o sobie wiadomości. Służył przy oddziałach ukraińskich. Wzywa się by do roku od ogłoszenia udzielono o zaginionym wiadomości Sądowi lub kuratorowi adw. dr. Pałchowi w Przemyślu. 5960

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 22 maja 1930.

T. 344/26. Timotej Szkutiak Paraski urodzony 1885 r ku w Kluczawie Wielkim powiat Kołomyja, jako uczestnik wojny światowej zaginął. Wzywa się o udzielenie wiadomości o zaginionym. 6034

Sąd okręgowy.
Kołomyja, dnia 16 kwietnia 1930.

T. I. 405/28. Jakiw Fedak, Petra ur. 19 lipca 1896 w Potoczyskach pow. Horodenka, odszedł po powrocie z wojska austr. do wojska ukraińskiego i od tego czasu zaginął. II. Nykoła Fedak Petra ur. 30 listopada 1897 w Potoczyskach pow. Horodenka odszedł w r. 1915 do woiska austr. poczem zaginął. Celem uznania go za zmarłego wzywa się o udzielenie o nim wiadomości tut. Sądowi. 6036

Sąd okręgowy.
Kołomyja, dnia 2 grudnia 1928.

T. 412/28. Piotr Semeniuk syn Semena i Marji urodzony 11 czerwca 1891 w Kamionkach wielkich pow. Kołomyja, powołany do wojska b. armji austr. węg. w 1912 i od 1914 nie daje o sobie znaku życia. Celem uznania go za zmarłego wzywa się o udzielenie o nim wiadomości tut. Sądowi. 6037

Sąd okręgowy.
Kołomyja, dnia 14 maja 1929.

T. 142/29/13. Hryś Hawrysyszyn Sawy urodzony 1891 roku w Kopaczyńcach pow. Horodenka, jako uczestnik wojny światowej zaginął. Wzywa się o udzielenie wiadomości o zaginionym. 6038

Sąd okręgowy.
Kołomyja, dnia 27 lutego 1930.

T. 200/29. Iwan Samokiszczuk Dmytra urodzony 1880 roku w Sokołówce powiat Kosów, wcielony do żandarmerji jako uczestnik wojny światowej został zabity w Kosowie i pochowany na cmentarzu tamże. Wzywa się o udzielenie wiadomości o zaginionym. 6039

Sąd okręgowy.
Kołomyja, dnia 21 marca 1930.

T. 202/29. Semen Kozłowski Michała urodzony 1868 roku w Kamionkach Wielkich powiat Kołomyja, jako uczestnik wojny światowej zaginął. Wzywa się o udzielenie wiadomości o zaginionym. 6040

Sąd okręgowy.
Kołomyja, dnia 11 marca 1930.

T. 36/30. Tatiana ze Sztryków Łasijczuk urodzona 12 lipca 1862 roku w Daleszowej powiat Horodenka wyemigrowała przed około 32 laty do Argentyny i od 27 lat nie daje o sobie żadnego znaku życia. Celem uznania jej za zmarłą, wzywa się o udzielenie o niej wiadomości tut. Sądowi. 6047

Sąd okręgowy.
Kołomyja, 16 kwietnia 1930.

T. 48/30/5. Michał Kabyn Wasyla urodzony 1891 roku w Moskalówce powiat Kosów, jako uczestnik wojny polsko-ukraińskiej zaginął. Wzywa się o udzielenie wiadomości o zaginionym. 6048

Sąd okręgowy.
Kołomyja, dnia 2 kwietnia 1930.

T. 53/30/8. Wasyl Hryniuk Fedora urodzony 1884 roku w Jakubówce powiat Horodenka, jako uczestnik wojny światowej 1914 roku miał paść koło Nadwórnej pod Mołotkowem. Wzywa się o udzielenie wiadomości o zaginionym. 6049

Sąd okręgowy.
Kołomyja, dnia 16 kwietnia 1930.

T. 56/30. Iwan Honiuk Semena urodzony 1895 roku w Chlebiczynie leśnym powiat Kołomyja, jako uczestnik wojny polsko-ukraińskiej zaginął. Wzywa się o udzielenie wiadomości o zaginionym. 6050

Sąd okręgowy.
Kołomyja, dnia 16 kwietnia 1930.

T. 60/30/5. Andrzej Zubowski Marcina urodził się 1882 roku w Obertynie powiat Horodenka, jako uczestnik wojny światowej zaginął. Wzywa się o udzielenie wiadomości o zaginionym. 6051

Sąd okręgowy.
Kołomyja, dnia 31 marca 1930.

T. 62/30. Michał Kostiuk Ołeksy urodzony 1882 roku w Kobylcu powiat Kołomyja, jako uczestnik wojny światowej zaginął. Wzywa się o udzielenie wiadomości o zaginionym.

Sąd okręgowy.
Kołomyja, dnia 31 marca 1930. 6052

T. 67/30. Jurij Buczuk Iwana, urodzony 1872 roku w Żabjem powiat Kosów, jako uczestnik wojny światowej zaginął na froncie włoskim pod Gorycją. Wzywa się o udzielenie wiadomości o zaginionym. 6053

Sąd okręgowy.
Kołomyja, dnia 31 marca 1930.

T. 73/30. Wasyl Hawkaluk Jurka, urodzony 1894 roku w Obertynie powiat Horodenka, jako uczestnik wojny światowej zaginął. Wzywa się o udzielenie wiadomości o zaginionym. 6054

Sąd okręgowy.
Kołomyja, dnia 16 kwietnia 1930.

T. 76/30/5. Dmytro Wojciechowski Jana i Marji urodzony 1889 roku w Nieźwiskach powiat Horodenka, jako uczestnik wojny światowej zaginął. Wzywa się o udzielenie wiadomości o zaginionym. 6055

Sąd okręgowy.
Kołomyja, dnia 2 kwietnia 1930.

T. 6/30/3. I.) Grzegorz Mielniczek syn Mikołaja i Zofji urodzony dnia 30 stycznia 1857 w Stryju, i II.) Juljanna z Hutnikiewiczów Mielniczek córka Tomasza i Zofji urodzona dnia 17 maja 1867 w Stryju żona I-go wywiezieni w roku 1914 przez wojska rosyjskie ze Stryja zaginęli bez wieści. Wiadomości o nich należy udzielić kuratorowi R. Duminowi adwokatowi w Stryju lub tutejszemu Sądowi, który po roku wyda ostateczne orzeczenie licząc od dnia tego ogłoszenia. 6128

Sąd okręgowy, Wydział I.
Stryj, dnia 8 maja 1930.

T. 89/30. Ołeksa Kostiuk, Petra urodzony 1877 roku w Słobódce leśnej powiat Kołomyja jako uczestnik wojny światowej na północ od Lwowa trafiony kulą padł nieżywy. Wzywa się o udzielenie wiadomości o zaginionym. 6057

Sąd okręgowy.
Kołomyja, dnia 31 marca 1930.

T. 101/30. Antoni Pryjmak Dmytra, urodzony 1858 roku w Mołodiatynie, powiat Kołomyja, wyemigrował przed 45 laty do Rosji na robotę i nie wrócił. Wzywa się o udzielenie wiadomości o zaginionym. 6058

Sąd okręgowy.
Kołomyja, dnia 30 kwietnia 1930.

I. T. 94/39/4. Edykt. Józef Bogunia syn Piotra i Teresy urodzony 21 sierpnia 1888 i zamieszkały w Nidku żołnierz 56 p. p. b. armji austr. zaginął na wojnie światowej podczas ostatnich walk na froncie włoskim w roku 1918 bez wieści. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się aby uwiadomiono Sąd w Wadowicach o zaginionym do 6 miesięcy od ogłoszenia poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie.

Sąd Okręgowy, Wydział I.
Wadowice, dnia 15 maja 1930. 6204

T. I. 58/30/4. Edykt. Mikołaj Świerkosz syn Zofji urodzony 3 grudnia 1896 i zamieszkały w Stryszawie żołnierz 56 p. p. b. armji austr. zaginął na wojnie światowej od 1916 roku bez wieści. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się aby uwiadomiono Sąd w Wadowicach o zaginionym do 6 miesięcy od ogłoszenia, pozatem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie. [illegible]

Sąd Okręgowy, Wydział I.
Wadowice, dnia 25 kwietnia 1930.

OGŁOSZENIE.

Urząd Wojewódzki — Dyrekcja Robót Publicznych we Lwowie ogłasza

PRZETARG PUBLICZNY

na wykonanie 1 domu mieszkalnego dla urzędników państwowych w Rawie Ruskiej.

Formularz ofertowy, tudzież sumaryczne zestawienie można otrzymać za zwrotem kosztów w biurze Oddziału III Dyrekcji Robót Publicznych, Gmach Województwa we Lwowie, od godziny 9-tej do 12-tej aż do dnia przetargu.

Zarazem w powyższym czasie i miejscu wystawione będą do wglądu szczegółowe plany budowy, ogólne i szczegółowe techniczne warunki budowy, tudzież obowiązujące „Przepisy tymczasowe Ministerstwa Robót Publicznych o oddawaniu państwowych dostaw i robót".

Publiczne otwarcie ofert nastąpi dnia 10 lipca 1930 w Urzędzie Wojewódzkim — Dyrekcja Robót Publicznych w biurze Oddziału III. o godzinie 10.30.

Oferty w zapieczętowanych kopertach z napisem: „Oferta do przetargu na wykonanie 1 domu dla urzędników państwowych w Rawie Ruskiej" wraz z potwierdzeniem na złożone w Oddziale rachunkowym Dyrekcji Robót Publicznych wadjum w wysokości 5% od oferowanej sumy, należy wnosić do Kancelarji Oddziału III Dyrekcji Robót Publicznych we Lwowie, najpóźniej do godziny 10-tej przedpołudniem w dniu 10 lipca 1930.

Urząd Wojewódzki — Dyrekcja Robót Publicznych zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na wysokość oferowanej kwoty, względnie nie korzystać z żadnej z [illegible] ofert. [illegible]

Lwów, dnia 24 czerwca 1930.

Dyrektor R. P.
(—) Inż. BLUM.

ZGUBIONE DOKUMENTA.

UNIEWAŻNIAM zgubiony dokument wojskowy, wydany przez P. K. U. Kamionka Strum. — Feiwel Beker. 6393-3

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację akademicką na nazwisko Adlersberg Zygmunt. 6403-3

(Przedruk wzbroniony.)

ANASTAZJA DREWNOWSKA 6)

Błękitny Packard.

I.

Kapitan usiadł, milcząc. Puścił rękę dziewczyny i przez chwilę patrzył na nią nieruchomym wzrokiem, który wprawił ją w stan lekkiego alarmu. Nagle, bez słowa, bez żadnego przygotowania, objął ją mocno w pół, przycisnął do siebie i zamknął usta ustami. Stało się to tak niespodziewanie, że nie zdążyła się nawet szarpnąć. O krzyku nie mogło być mowy. Ala miała głowę na karku i nawet w najkrytyczniejszych chwilach nie traciła przytomności umysłu. Jakże mogła krzyknąć, kiedy naokoło byli ludzie? I zresztą poco krzyczeć? To nawet nie w dobrym tonie. Lepiej po fakcie zrobić dyskretną scenę i wykorzystać incydent na zimno.

Szarpnęła się lekko dla konwenansu, co gdy nie pomogło, zwisła bez władnie mu w ramionach, udając, że mdleje. W gruncie rzeczy była zachwycona. Sytuacja wydała jej się niezwykle filmowa, i żałowała tylko, że nie będzie się mogła pochwalić przed wszystkimi. Ostatecznie trzeba się szanować. To popłaca. Swawolna a niedościgniona! Taką chciała mieć opinję i faktycznie miała. Rysi powie. Co tam!...

— Alu!...

Janusz, zaskoczony jej manewrem, zachwiał się lekko i widząc, że dziewczyna ma zamknięte oczy, złożył ją delikatnie na piasku.

— Alu! Najdroższa!...

Leżała przez chwilę nieruchomo, namyślając się, jak się zachować. Czy się rozgniewać, czy oburzyć, czy obrazić milcząco a z godnością, czy wreszcie obrócić cały epizod w śmiech.

Zdecydowała się na ostatnie.

Otworzyła ostrożnie oczy, odetchnęła głęboko i usiadła. Przez chwilę patrzyła przed siebie, jak nieprzytomna.

— Och, tchu mi zabrakło! Jaki pan brutalny!

Janusz milczał.

— Czy pan myśli, że to może mi sprawić przyjemność?

Nie odpowiadał.

— Panu może, ale w każdym razie nie mnie.

Drgnął lekko.

— Co pan mówił przed chwilą o starych lowelasach...

Ala umiała być okrutna. Wiedziała, że Janusz bolał nad znaczną (jak mu się zdawało) różnicą wieku między nimi — on miał trzydzieści pięć, ona dwadzieścia dwa lata — i nie omieszkiwała robić mu z tego zarzutu. Była to jej ulubiona zemsta za jego zazdrosne dokuczliwości. Wiedziała, że w ten sposób podbija się w jego oczach w cenę i dlatego nie zdradzała się nigdy, że woli mężczyzn w jego wieku od swoich rówieśników lub prawie rówieśników. Nauczyła się wygrywać swoje atuty w sposób nie budzący żadnych podejrzeń.

Janusz milczał, jak skamieniały. Przeżyte przed chwilą wstrząśnienie odebrało mu resztki panowania nad sobą. Czuł, że jeżeli się odezwie, będzie „zgubiony", bo powie za wiele. Do sztyletowych docinków prawie przywykł i uważał je za najmniejsze zło. Gorszy był ten rajski strój i wszystko inne.

— Czy pan zaniemówił? — Ala zerwała się z piasku. — Zachować się brutalnie wobec kobiety...

Janusz wstał i, nie patrząc na nią, oddalił się szybko w kierunku wsi.

Została sama.

Początkowo zdumienie jej było tak wielkie, że nie poczuła się nawet obrażona. Tego jeszcze nie bywało. Zdarzyło się już kilka razy, że pocałował ją przelotnie w tańcu, czy przy innej okazji, ale miało to zawsze charakter żartobliwy. Śmiał się, żartował lub udawał, że „się omylił". Teraz zrobiło się coś „filmowego". Co on taki tragiczny? Przestraszył ją, pozbawił tchu i teraz jeszcze udaje...

Co udaje?

Zdecydowała, że powinna się obrazić. Bo i pomyśleć tylko! Zostawił ją samą. Nie zatroszczył się nawet, czy jest głodna i dokąd pójdzie na obiad. **Nie uspokoił**, nie przeprosił...

Z mężczyznami zawsze tak.

Siedziała dłuższą chwilę, wpatrując się w zadumie w ażurową plecionkę czerwonych pantofelków. Namyślała się, co zrobić. Czy iść do ciotki, czy odszukać Rysię i...

Na żółtą migotliwość piasku padła smuga cienia.

Podniosła oczy.

O krok od niej stał Janusz, smutny i pokorny. Taki smutny i pokorny, jak jeszcze nigdy. Zrobiło jej się żal — troszeczkę — ale „rozsądek" wziął górę. Niech ma nauczkę. Z mężczyznami zawsze tak. Nabroją, a potem tragiczni. Trudno przecież żyć w „takich warunkach". Niechby mu ustąpiła choćiaż na jotę, a...

— Panno Alu!

— Co? — zapytała niegrzecznie.

— Panno Alu, przepraszam panią, że się tak zachowałem, ale to było nad moje siły. Daję pani słowo, że będę się starał, aby się to nie powtórzyło...

— Chyba, żeby się powtórzyło!

C. d. n.

Cena ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy kolumny 8 łamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) **15 gr.**; za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy kolumny 4 łamowej w nadesłanem i nekrologji **40 gr.**; w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym i paski na stronicach tekstowych **60 gr.**; po kronice **50 gr.** na 1-szej (pod nagłówkiem) **80 gr.** drobne ogłoszenia za słowo **10 gr.**; drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo **15 gr.** Cała strona: ogłoszeniowa **400 zł.**, tekstowa **600 zł.**, pierwsza (pod nagłówkiem) **800 zł.** Ogłoszenia **tabelaryczne cyfrowe 50%**, zamiejscowe 30% droższe.

»Drukarnia Polska«, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.